Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 243 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, 22 października 1938

Rewizja w lokalu Zarządu Głównego S. N.

Rewizja trwała 7 godzin — Przeprowadzono także rewizję w lokalu Zarządu Okręgowego S. N. w Warszawie

W a r s z a w a, 20. 10. Nad ranem we środę dnia 19 października rb. policja warszawska przystąpiła do przeprowadzania rewizji o charakterze przedwyborczym w lokalach Stronnictwa Narodowego w Warszawie.

Nad ranem o godz. 4,45, 9-ciu policjantów wkroczyło do lokalu Głównego Str. Narodowego przy Al. Jerozolimskich 17 m. 5, okazując nakaz rewizji w celu odnalezienia „dowodów działalności przestępnej". Przed rewizją, policja udała się do mieszkania prywatnego prezesa Zarządu Głównego, adw. Kazimierza Kowalskiego, prosząc go o asystowanie przy rewizji. Prezes Kowalski asystował przy rewizji przez cały czas, tj. do godz. 12 w południe.

Siedmiogodzinna rewizja odznaczała się wielką drobiazgowością, bowiem przeszukano wszystkie biurka, szafy, archiwa we wszystkich pokojach obszernego lokalu Zarządu Głównego.

W wyniku rewizji zakwestionowano i zabrano większą ilość referatów o charakterze przedwyborczym i rozmaite druki organizacyjne.

Policja legitymowała wszystkich wchodzących do lokalu Zarządu Głównego, aresztując przed południem działacza narodowego, p. Ryszarda Szczęsnego, który nadszedł do lokalu Stronnictwa. Na ulicy zaś aresztowano akademika Jana Barańskiego.

Jednemu z członków Zarządu Głównego oświadczono, że poszukuje się ulotek zatytułowanych „koledzy".

Jednocześnie przeprowadziła policja około godz. 2 w nocy do 6 rano rewizję w lokalu Zarządu Stołecznego Str. Narod. przy ul. Złotej 30, gdzie zakwestionowano pieczątki i okólniki organizacyjne w sprawie wyborów sejmowych.

Także przeprowadzono szczegółową rewizję w agencji pism narodowych p. Berdeckiego, przy Al. Jerozolimskich 45.

Nadmienić należy, że podczas rozwiązywania wtorkowego zebrania przedwyborczego do Rady Miejskiej, zorganizowanego w lokalu Zarządu Stołecznego Stronnictwa Narodowego, brało udział około 200 policjantów. (s)



W Krakowie, jak już donosiliśmy, odbył się „zjazd" „Ozonu", na który — według prasy „sanacyjnej" — przybyło tysiące uczestników. Oczywiście tysiące te były zmyślone, o czym świadczy powyższe zdjęcie. Aby jednak nie było już żadnych złudzeń...



prosimy spojrzeć na to zdjęcie, z którego widać wyraźnie, że na placu, na którym „zjazd" się odbył panowały kompletne pustki

Komuna już judzi przeciw Węgrom

Instrukcje Międzynarodówki dla komunistów Rusi Podkarpackiej

R z y m. (PAT) W związku z przewidywanym rozwiązaniem partii komunistycznej Czecho-Słowacji komitet wykonawczy Trzeciej Międzynarodówki przesłał specjalne instrukcje na ręce przedstawicieli partii komunistycznej na Rusi Podkarpackiej Burkaniuka i Fuszczyka.

W instrukcji tej podkreśla się, że wobec wzmożonej aktywności faszyzmu partia komunistyczna na Rusi zdwoić musi wysiłki dla „odparcia wrogich zakusów, sług międzynarodowego kapitału". W chwili obecnej przewidywać się musi dwa ewentualne rozwiązania zagadnienia Rusi Podkarpackiej: autonomia w ramach Czecho-Słowacji lub samodzielny byt państwowy.

Partia komunistyczna dążyć winna do utrzymania łączności Rusi Podkarpackiej z republiką czesko-słowacką przy zachowaniu autonomii, gwarantującej pełną swobodę rozwoju partyj politycznych. Jeśliby natomiast rozwój ogólnego położenia politycznego nie pozwolił na wykonanie tego planu, partia winna dążyć do urzeczywistnienia samoistnego bytu Rusi Podkarpackiej.

W wypadku rozwiązania zagadnienia stosownie do pierwszej ewentualności, automatycznie Ruś Podkarpacka będzie trwałym łącznikiem pomiędzy robotniczymi masami Związku Sowieckiego a proletariatem w Republice Czesko-Słowackiej. W razie konieczności realizowania drugiej możliwości, Ruś stać się winna wysuniętą na Europę środkową placówką idei, reprezentowanych przez proletariat robotniczy i włościański zjednoczonych i sfederowanych republik Związku Sowieckiego. W razie otwartego ataku faszyzmu węgierskiego na całość terytorialną Rusi Podkarpackiej, jej masy pracujące winny wystąpić pod wodzą komunistycznej partii do walki z Węgrami.

Partia komunistyczna winna porozumieć się ze wszystkimi stronnictwami politycznymi Rusi Podkarpackiej, stojącymi na stanowisku autonomii w granicach państwa czesko-słowackiego, celem stworzenia wspólnego frontu dla obrony przed faszyzmem.

Posiedzenie Komitetu Głównego S. N.

W a r s z a w a. (Tel. wł.). W piątek odbędzie się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, na którym zdecydowana będzie taktyka podczas wyborów do samorządu. (w)



PREMIER BRYTYJSKI NA CODZIEN
Po wytężonej pracy politycznej, premier Chamberlain chętnie wypoczywa w gronie rodziny. Na zdjęciu — premier widzie interesującą rozmowę ze swym wnuczkiem.

Poseł Sidor do prasy polskiej

Wywiad z posłem Sidorem — Rząd Słowacji zamierza wykonać program odrodzenia Słowacji

W a r s z a w a (Tel. wł.) Poseł Sidor przyjął w czwartek przedstawicieli prasy warszawskiej, oświadczając m. i.:

„Przyjechałem do Warszawy w misji specjalnej. Od rządu słowackiego mogę wyrazić zadowolenie ze wstępnych rozmów, jakie przeprowadziłem w Warszawie.

„Podróż moja ma charakter informacyjny. Zadaniem moim jest z punktu widzenia państwa słowackiego omówić aktualne problemy interesujące Polskę i Słowację.

„Rząd ks. Tiso zamierza wykonać program odrodzenia Słowacji. Rząd słowacki rozwiązał partię komunistyczną, której działalnością kierowała Moskwa. Moskwa też miała wpływy w dawnej Czecho-Słowacji na politykę zagraniczną. Zawieszona została prasa komunistyczna, zamknięto też loże masońskie.

Rząd słowacki opiera się na Słowackim Stronnictwie Ludowym (hlinkowcach), do którego zgłaszają się tłumnie członkowie innych stronnictw słowackich. Jedynie przywódcy innych stronnictw zwlekają z połączeniem się z hlinkowcami".

Poseł Sidor dodał następnie, że partia katolicka ks. Szramka w całości wstąpiła do Stronnictwa Ludowego. Narodowo myśląca młodzież Stronnictwa Agrarnego łatwo dochodzi do porozumienia z naszą młodzieżą.

„Przebudowa państwa nie jest jeszcze zakończona. Słowacy wzięli swój los w swoje ręce. O losy Słowacji dlatego muszą się troszczyć sami Słowacy.

Stosunek Słowacji do Czech jest stosunkiem dwóch sąsiednich niezależnych organizmów, które współpracować by mogły tylko na równych prawach. Słowacja nie może być przedmiotem cudzej polityki, a stała się podmiotem prawa międzynarodowego".

Z wynurzeń posła Sidora można wnosić, że Słowacja nie uważa przebudowy Czecho-Słowacji za zakończoną, a w każdym razie dąży do tego, by stosunek Czech i Słowacji był bardzo luźny.

„Sprawa Rusi Podkarpackiej interesuje nas o tyle, o ile interesujemy się sprawami wszystkich naszych sąsiadów, a więc Polski, Węgier, Czechów i Niemców. Rusi Podkarpackiej należy dać prawo samostanowienia".

Poseł Sidor zaznaczył, że dotychczas nie została załatwiona sprawa rozgraniczenia terytorialnego między Rusią Podkarpacką i Słowacją, gdyż żądania Rusi Podkarpackiej sięgają poza dotychczasową granicę administracji ogólnej.

Zapytany w sprawie Spisza i Orawy poseł Sidor wskazał na złożone w tej sprawie oświadczenie. Stwierdził, że jest to stosunkowo drobna sprawa, co do której między Polską i Słowacją da się osiągnąć porozumienie.

W sprawie zagadnień słowacko-węgierskich poseł Sidor wyraził się również z optymizmem, dając wyraz, że dojdzie do polubownego załatwienia tej sprawy.

„Wojny nie będzie!" — z uśmiechem zakończył poseł Sidor. (w)

Echa narad polsko-rumuńskich

Prasa węgierska i francuska o znaczeniu wizyty

Po zakończeniu rozmów został wydany następujący komunikat oficjalny:

„Z okazji wizyty min. Becka w Rumunii ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rumunii przeprowadzili w duchu zaufania i przyjaźni wymianę poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe, interesujące oba kraje.

„Min. Beck został przyjęty na audiencji przez J. K. M. króla Rumunii."

Prasa węgierska o wizycie min. Becka

Węgierskie koła polityczne — jak donosi ATE z Budapesztu — z żywym zainteresowaniem komentują wizytę min. Becka w Gałaczu.

„Pester Lloyd" zamieszcza w wieczornym wydaniu artykuł wstępny, poświęcony współpracy polsko-węgierskiej oraz podróży.

„Pester Lloyd" podkreśla znaczenie tej podróży i uwypukla stwierdzenie, że solidarność polsko - węgierska nie jest zwrócona przeciwko jakiemuś państwu. Wyjazd min. Becka — twierdzi dziennik — jest logicznym następstwem sojuszu polsko - rumuńskiego. Jedno jest pewne: prawa ludności do samostanowienia będą uszanowane.

„Magyarorszag" pisze, że cierpliwość narodu węgierskiego w sprawie żądań terytorialnych zaczyna się wyczerpywać. Istnieje tylko jedno rozwiązanie: spełnienie żądań węgierskich. Korespondent warszawski tego dziennika donosi telefonicznie, że w sprawie Czecho-Słowacji i uregulowania tej granicy nastąpił zwrotny moment, bo Polska zarówno w swym charakterze przyjaciela Węgier oraz będąc samą zainteresowana, zdecydowana jest przez czynny udział dyplomatyczny przyczynić się do zakończenia zatargu czesko - węgierskiego. W pierwszym rzędzie interesuje Polskę naturalnie sprawa Rusi Podkarpackiej.

We Francji

W Paryżu dzienniki snują domysły na temat celu podróży min. Becka. Jedne widzą chęć Polski zjednania Rumunii dla sprawy wspólnej granicy, inne pozyskanie Bukaresztu dla porozumienia polsko - rumuńsko - węgierskiego.

„Paris Soir" pisze: „Według interpretacji polskiej wspólna granica z Węgrami nie oznaczałaby tworzenia jakiejkolwiek bariery, skierowanej przeciwko komukolwiek. Polska chce po prostu — jak oświadczają w kołach politycznych Warszawy — zacieśnić węzły z Rumunią i Węgrami na nowych podstawach".

W „L'Information" p. Vallet wskazuje, że Mała Ententa obecnie prawie zupełnie straciła praktyczne znaczenie. Bukareszt zdaje sobie z tego sprawę i widzi konieczność wzięcia pod uwagę nowej orientacji politycznej. Polska stara się stworzyć teren dla ściślej współpracy między Budapesztem a Bukaresztem i dąży do osiągnięcia odprężenia między tymi stolicami.

„Jeżeli Rumunia zgodzi się na plan polski, pisze w dzienniku „L'Eoque" Pietri, to w takim razie nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie będziemy świadkami powstania grupy węgiersko - polsko - rumuńskiej".

Chinki na audiencji u Ojca św.

Castelgandolfo. (KAP) Ostatnio Ojciec Św. przyjął na audiencji grupę sióstr misjonarek N. Serca Jezusowego, przybyłych z Chin wraz z grupą postulatorów i kilku paniami chińskimi na uroczystości beatyfikacyjne czcigodnej Cabrini.

Podczas posłuchania Ojciec Św. zapragnął osobiście poznać pannę Katarzynę Lo-Czan-Tso, córkę zamordowanego w r. 1937 prezesa chińskiej Akcji Katolickiej śp. Józefa Lo-Pa-Hong, i oświadczył jej, że znał i bardzo cenił jej ojca, który na prawdę był wielce zasłużony dla Kościoła.

Następnie zwrócił się Ojciec Św. do pani Anny Zeng, która w Szanghaju, gdy zburzony został dom sióstr misjonarek, przytuliła je u siebie i opiekowała się nimi przez pół roku. Ojciec Św. wyraził radość z poznania jej i świadomości, ile dobrego uczyniła ona dla Jego dzieci i Chin, które Ojciec Św. bardzo miłuje i dla których tyle chciałby uczynić, a czynić może tak mało w tych trudnych dla kraju tego chwilach. Zakończył swe przemówienie Ojciec Św. błogosławieństwem, większym niż wielkie Chiny, tak wielkim, jak wielkim jest dobroć i miłosierdzie Boga, które nie ma granic.

Dr Wolf u p. Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek po południu starostę frysztackiego dra Leona Wolfa.

Ruda żelazna w Wielkopolsce

Poznań, 20. 10. — Na polu jednego z rolników w miejscowości Budzyń powiatu chodzieskiego odkryto gniazdo rudy żelaznej. Wyniki badań, których dokonano w zakładach „Wspólnoty Interesów" wykazały zawartość 40,95 pct żelaza, 1,12 pct magnezu i 1,12 pct fosforu.

Istnieje przypuszczenie że na terenie powiatu chodzieskiego znajdują się większe pokłady rudy żelaznej.

Nowy piec cementowni „Solvay"

Sosnowiec. (PAT). Cementownia „Solvay" w Grodźcu uruchomiła piąty piec rotacyjny. Koszt budowy pieca łącznie z innymi inwestycjami technicznymi, potrzebnymi do jego uruchomienia, wyniósł 5 milionów złotych. Dzięki uruchomieniu nowego pieca produkcja cementowni wzrośnie o ok. 30 pct.

Polak pobił rekord świata

Czerniowce. (PAT). W czwartek o godz. 15.25 wylądował w Czerniowcach na motoszybowcu członek Aeroklubu Śląskiego w Katowicach Michał Offierski, który wystartował z Katowic dziś rano o godz. 9.45. — P. Offierski przeleciał około 545 km i sądzi, że udało mu się pobić międzynarodowy rekord dla motoszybowców (motor 15 ps) na odległość w linii prostej.

Dziś zbierze się mieszana komisja polsko-rumuńska dla zarejestrowania i zatwierdzenia wyniku, po czym pilot odleci do Lwowa.

Nowe gimnazja za Olzą

Cieszyn. (PAT). Władze szkolne postanowiły uruchomić na terenie Śląska za Olzą 5 nowych gimnazjów polskich. Łącznie zatem z istniejącym od 30 lat jedynym gimnazjum polskim w Orłowej, ilość zakładów średnich na terenie Śląska za Olzą wynosić będzie 6.

Gimnazja te utworzone zostaną w następujących miejscowościach: w Cieszynie Zachodnim, Jabłonkowie, Orłowej (łącznie z dawnym 2), Frysztacie i Boguminie. Zaznaczyć należy, że napływ młodzieży do tych gimnazjów jest tak wielki, że przekracza bardzo znacznie ilości uczniów, którzy uczęszczali przedtem do gimnazjów czeskich.

Król Karol rumuński jedzie do Londynu

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Jerzy VI zaprosił króla Rumunii Karola II do odwiedzenia Anglii. Zaproszenie to zostało przyjęte. Obecnie ustalą się termin przyjazdu. Przypuszczalnie wizyta nastąpi w listopadzie.

Żałoba dworska w Jugosławii

Białogród. (PAT) W Jugosławii ogłoszono 3-miesięczną żałobę dworską, z powodu śmierci ks. Arsena, ojca księcia regenta Pawła. Zwłoki zmarłego księcia zostaną przewiezione z Paryża do Jugosławii i pochowane w grobach królewskich w Oplenac.

Hitler na inspekcji

Linz (PAT) Kanclerz Hitler opuścił dziś o godz. 9 rano Linz, udając się na inspekcję obszarów sudecko-niemieckich, położonych nad górną Mołdawą. W podróży tej towarzyszą kanclerzowi gen. von Leeb, komisarz Rzeszy Konrad Henlein, namiastnik Seyss-Inquart oraz szef prasy Dietrich.

Stan zdrowia prez. Ataturka

Stambuł. (PAT) Wydany dziś o godz. 10 biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Ataturka stwierdza, że noc chory spędził spokojnie. Objawy nerwowe przeszły prawie zupełnie. Ogólny stan lepszy.

Rada ministrów, zwołana przez premiera w związku z chorobą Ataturka, zebrała się w pałacu Dolmabagos w Stambule. Po omówieniu bieżących spraw ministrowie powrócili do Ankary.

Ewakuacja urzędów pocztowych

Budapeszt. (PAT). Jak donoszą z pogranicza, wojskowe władze czeskie rozpoczęły ewakuację urzędów pocztowych na Rusi Podkarpackiej. Żołnierze czescy wywożą aparaty telegraficzne i telefoniczne na samochodach ciężarowych. Urzędnicy pocztowi oraz nauczyciele czescy wyjeżdżają pod ochroną żołnierzy czeskich uwożąc ze sobą swoje mienie.

Włochy przeciw studentom Żydom

Rzym. (PAT). Ministerstwo wychowania narodowego wydało okólnik, dotyczący studentów Żydów włoskich i cudzoziemskich. Według tego okólnika z początkiem bieżącego roku szkolnego Żydzi ci nie mają prawa zapisywać się na studia w uniwersytetach włoskich. Ci, którzy studia rozpoczęli wcześniej, będą mogli je dokończyć, a prawo pobytu we Włoszech będzie im przedłużone aż do ukończenia studiów. Ułatwienia te jednak nie odnoszą się do Żydów, pochodzących z Niemiec.

Król belgijski w Londynie

Londyn. (PAT). Król belgijski przybył w towarzystwie księżniczki Piemontu z Douvre o godz. 14,10. Na dworzec Wiktorii w Londynie król przybył o godz. 16.20.

Odwrót wojsk chińskich

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi:

Wojska chińskie rozpoczęły dziś generalny odwrót z obszaru Tayeh, gdzie znajdują się największe chińskie kopalnie rudy żelaznej.

Zlikwidowanie komisyj polsko-czeskich

Cieszyn. (PAT) Utworzone na podstawie zarządzenia dowódcy grupy operacyjnej „Śląsk" trzy komisje mieszane polsko-czeskie, a mianowicie: komisja obywatelska, komisja komunikacyjno-pocztowa i komisja ekonomiczna ukończyły swoje prace i zostały zlikwidowane.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Poznań, 20. 10. Pszenica 19—19.50; żyto 13.50—14; jęczmień browarowy 16—17; jęczmień 700—720 g/l. 14.75—15.25; jęczmień 673—678 g/l. 14—14.50; owies I stand. 15.10—15.50; owies II stand. 14.50—15; mąka pszen. gat. I wyc. 0—30% 37—39; mąka pszenna gat. I 0—50% 34.25—36.75; mąka pszen. gat. I-A 0 65% 31.50 do 34; mąka pszenna gat. II 30—65% 26.50 do 29.00; mąka żytnia gat. I 0—50% 24.75—26; mąka żytynia gat. I 0—65% 22.50—24; mąka ziemn. superior wł. w. 28.50—32.50; otręby pszenne grube stand. 11—11.50; otręby pszenne średnie stand. 9.50—10.50; otręby żytnie średnie stand. 9.25—10.25; otręby jęczmienne 10.—11.00.

Bydgoszcz, 20. 10. Pszenica 18.75—19.25; żyto 14.25—14.50; jęczmień I gat. 14.75—15, II gat. 14.25—14.50; owies 15.25—15.50; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23.50 do 24.50; otręby pszenne m. 10.25—10.75, śr. 10.75 do 11.25 gr. 11.25—11.75; otręby żytnie 9.50—10.

Katowice, 20 .10. Pszenica cz. 21.50—22, j. 21.25—21.75; żyto 15.50—15.75; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies j. 17.25—17.50, zb. 16.50—17; mąka pszenna 65% 33.75—35.75; mąka żytnit 65% 25.50—26; otręby pszenne gr. 11—11.50, śr. 9,50—110, m. 9—9.50; otręby żytnie 8.75—9.25.

Łódź. 20. 10. Pszenica 20.75—21.25, zb. 20.50 do 20.75; żyto 14.75—15; jęczmień przem. 15.00 15.50; owies I st. 16.75—17.25, II st. 16.25 do 16.75; mąka pszenna 65% 36—37; mąka żytnia 65% 25—26; otręby pszenne gr 9.50—9.75, śr. 9.25—9.50; otręby żytnie 8.50—8.75.

Lwów. 20. 10. Pszenica cz. 22.50—23, zb. 20—20.25; żyto I st. 15.25—15.50, II st. 14.50 do 14.75; jęczmień przem. 15—15.25, past. 13.75 do 14.00; owies jedn. 16.50—16.75, zb. 15.75—16; mąka pszenna 65% 36.50—37.50; mąka żytnia 65% 26.50—27; otręby pszenne gr. 8.75—9, śr. 7.50 do 7.75, m. 8.75—9.50; otręby żytnie 7.25—7.50.

Warszawa. 20. 10. Pszenica cz. 22.25 do 22.75, jedn. 20.50—21. zb. 20—20.50; żyto 14.50 do 15.00; jęczmień I st. 15.25—15.75, II st. 15.00 do 15.25; owies I st. 15.75—16, II st. 15—15.25; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 23.50—24.25; otręby pszenne gr. 10.75—11.25, śr. 10—10.50 m. 10—10.50; otręby żytnie.

Wspaniałe powitanie legionistów włoskich w Neapolu

Do Neapolu przybyły dwie dywizje ochotników włoskich z Hiszpanii — Entuzjazm społeczeństwa włoskiego — Defilada przed królem i cesarzem

Neapol (Tel. wł.) Powrót 10.000 ochotników włoskich z Hiszpanii do Włoch zamienił się po ich wylądowaniu w Neapolu w olbrzymią manifestację narodową. Powitanie dwóch wycofanych z frontu hiszpańskiego dywizyj włoskich, a mianowicie dywizji „23 marca" i „Littorio", odbyło się w ramach wielkich uroczystości i zakończyło się imponującą defiladą legionistów przed królem i cesarzem włoskim.

Obie dywizje stanęły po opuszczeniu statków transportowych na molo w porcie neapolitańskim pod dowództwem generała Berti i w otoczeniu generałów Bergonzoli i Francisci. W kilka minut po godz. 15 na molo przybył cesarz Wiktor Emanuel III w towarzystwie następcy tronu i ministrów Ciano i Alfieri oraz innych członków rządu i władz partii faszystowskiej. Król włoski następnie odebrał defiladę legionistów, entuzjastycznie witanych przez tłumy ludności, która zasypała bohaterskich synów Italii kwiatami.

Prasa rzymska w związku z powrotem części wojsk legionowych z Hiszpanii do Włoch nie szczędzi słów uznania i podziękowania za ich trud i hart ducha oraz bohaterstwo. Półurzędowy „Giornale d'Italia" podkreśla przede wszystkim ofiarę krwi włoskiej poniesioną na rzecz uwolnienia Hiszpanii spod „czerwonego" terroru, ofiarę, jaką złożyli legioniści włoscy, polegli w Hiszpanii w liczbie z górą 3000. Dziennik podkreśla, że i po wycofaniu tej części legionistów włoskich z Hiszpanii współpraca ideowa z narodową Hiszpanią nie ulegnie zmianie. Braterstwo krwi i skuteczna współpraca z narodową Hiszpanią będzie po wycofaniu tych dwóch dywizyj nadal podtrzymana. Włochy faszystowskie nie odstąpią od dotychczasowej polityki w stosunku do narodowej Hiszpanii, dla Włoch nadal jest decydujące i aktualne hasło „zwycięstwo generała Franco musi być zdecydowane i ostateczne".

Dzieło i sprawa, dla której legioniści włoscy walczyli u boku dzielnych żołnierzy gen. Franco, nie zostaną przerwane i będą kontynuowane aż do ich ostatecznego zwycięskiego zakończenia. Powrót obu dywizyj włoskich nie zmieni kursu polityki włoskiej w sprawie hiszpańskiej.

Z NASZEGO STANOWISKA

Po linii poziomej czy pionowej?

Stanowisko nasze w sprawie Słowacji z jednej, a Rusi Podkarpackiej z drugiej strony jest czytelnikom naszym dobrze znane: widzimy w Słowacji kraj, będący własnością narodu o narodowej i politycznej samowiedzy oraz wyznaniowej jednolitości i zwartości, narodu, który własnej państwowości domagał się w tej czy innej formie konsekwentnie, — natomiast Ruś Podkarpacka jest obszarem o mieszaninie ludności różnych narodowości i wyznań, której część tylko pewna, co do swej liczby bardzo sporna, jest za ukształtowaniem ruskiego tworu państwowego w ramach federacji z Czechami i Słowacją dążąc do zrobienia z Rusi Podkarpackiej w przyszłości zawiązku wielkiej Ukrainy niepodległej z frontem nie tylko przeciwrosyjskim, ale i przeciwpolskim.

Twierdziliśmy zarazem i twierdzimy, że z wielką różnorodnością faktyczną zagadnienia słowackiego a kwestii Rusi Podkarpackiej harmonizuje interes narodu i państwa polskiego, który przemawia za uzyskaniem przez bliską nam duchowo Słowację korzystnych warunków żywotnego bytu państwowego, co nie wyklucza oczywiście zadosyćuczynienia żądaniom węgierskim w granicach słuszności i konieczności, — podczas kiedy ten sam interes narodu i państwa polskiego przeciwny jest utrwalaniu się po południowej stronie wschodnich Karpat ogniska intrygi politycznej i fermentu społecznego.

Dlatego to — mówiąc obrazowo — Polska zainteresowana jest w zasadniczym p i o n o w y m kierunku załatwienia sporu granicznego między Węgrami a nową federacją, sterowaną przez Pragę, tzn. w tym, żeby rząd węgierski wykazał umiarkowanie w stosunku do Słowacji, natomiast w odniesieniu do Rusi Podkarpackiej wysuwał program pełnej rewindykacji, dającej Węgrom na tym odcinku oparcie o Karpaty i tym samym wspólną tam granicę z Polską.

Trzeba niestety stwierdzić, że rzeczywisty rozwój faktów dokonywa się, jeżeli ostatnie wiadomości są ścisłe, w kierunku nie pionowym, lecz p o z i o m y m. Rządy w Pradze, Bratysławie i Użhorodzie współdziałają w tym kierunku robiąc Budapesztowi propozycje ustępstw wzdłuż całej południowej granicy Rusi Podkarpackiej oraz Słowacji.

Bardzo charakterystyczna byłaby, o ile doniesienie to się potwierdzi, gotowość rządu słowackiego do rezygnacji z Koszyc. Równocześnie sterowana przez Pragę federacja obstaje przy Użhorodzie, głównym mieście Rusi Podkarpackiej, przesądzającym o jej ostaniu się w ramach federacji i niedopuszczeniu tam Węgier do Karpat i do wspólnej granicy z Polską. Znamienny jest wyjazd prezesa Rady Ministrów Rusi Podkarpackiej Brodnego do Budapesztu na rokowania — niewątpliwie o rozgraniczenie obszarów, a nie o wejście Rusi Podkarpackiej w skład Węgier.

Po linii poziomej, a nie pionowej idą oczywiście sugestie nowych przyjaciół Pragi. A i sam rząd węgierski uprawia taktykę powściągliwą operując, przynajmniej na razie, argumentem narodowo-etnograficznym. Być może, że taktyka Budapesztu zmierza do tego, by najpierw wytargować Użhorod i Mukaczewo, przez które idzie jedyny na Rusi Podkarpackiej trakt kolejowy z zachodu na wschód, co by następnie w plebiscycie ludność reszty tego kraju zmusiło do szukania oparcia w państwie węgierskim. Zaznaczamy to jednak tylko jako przypuszczenie; konkretnych pod tym względem danych oficjalnych nie ma. Budapeszt zachowuje się w sprawie wspólnej granicy Węgier z Polską raczej powściągliwie.

Rola polityki polskiej w tych warunkach nie jest łatwa. Czy i co min. Beck wskórał w Bukareszcie, nie wiadomo. Odnośny komunikat jest czysto formalny.

Z radia natomiast niemieckiego dowiedzieliśmy się wczoraj, że na konferencji z prasą rumuńską min. Beck stwierdził, że Polska w sprawie Rusi Podkarpackiej nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych. O stanowisku polityki polskiej w sprawie wspólnej granicy Polski i Węgier na odcinku Rusi Podkarpackiej radio niemieckie nie doniosło nic z tej konferencji.

Musimy przeto odczekać dalszego rozwoju wypadków oraz wiadomości o polityce polskiej z polskiego źródła, czy np. przedsięwzięte zostały próby ustalenia na przyszłość dobrych stosunków między Węgrami a Rumunią, co mogłoby ułatwić zlikwidowanie kwestii Rusi Podkarpackiej. Ze swej strony ograniczamy się do stwierdzenia tego, czego wymaga interes narodu i państwa polskiego oraz do scharakteryzowania informacyjnie stanu rzeczy w chwili bieżącej.

Z KONGRESU ARABEK W KAIRZE



Uczestniczki kongresu zwracały się energicznie przeciwko polityce brytyjskiej w sprawie Palestyny.

Wybory do rad miejskich Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Bydgoszczy i Torunia

Stronnictwo Narodowe wobec wyborów

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w niedzielę 18 grudnia rb., a więc za niecałe dwa miesiące odbędą się wybory do rad miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy i Toruniu.

Stronnictwo Narodowe we wszystkich tych ośrodkach podjęło już ożywioną akcję uświadamiającą i propagandową. Na kandydatów do rad miejskich dobierani są przez czynniki kierownicze obozu narodowego ludzie, dający pod każdym względem rękojmię fachowości i wysokiego poziomu moralnego.

Powrót krzyża do szkoły zaolzańskiej

Przywrócenie nauki religii i zniesienie koedukacji

C i e s z y n. (KAP) Wydział oświaty województwa śląskiego wydał zarządzenie, aby we wszystkich szkołach na terenie Śląska Zaolzańskiego zawieszono krzyże. Zarządzenie powyższe wywołało wielkie zadowolenie wśród ludności. Krzyże zostały uroczyście zawieszone we wszystkich klasach.

Również na skutek zarządzenia władz wprowadzono do szkół naukę religii, których były pozbawione zwłaszcza wyższe klasy gimnazjalne. Program nauki religii został uzgodniony z programem ogólnopolskim.

Koedukacja w gimnazjach Śląska Zaolzańskiego uległa likwidacji. Władze szkolne tworzą osobne szkoły średnie dla chłopców, osobne dla dziewcząt.

Pozostaje jeszcze nie załatwiona sprawa obsadzenia szeregu wakujących parafij i stanowisk prefektów w szkołach, gdyż proboszczowie ks. Mojżyszek z Cierlic, o. Kolbert z Orlowej, ks. Heger ze Średniej Suchej oraz 6 prefektów opuściło Śląsk i wyjechali do Czecho-Słowacji. Zarząd kościelny Śląska Zaolzańskiego formalnie należy jeszcze do arcybiskupa Wrocławia.

Ważny okólnik w sprawie wyborów do rad miejskich

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewn. w nrze 27 zamieszcza okólnik nr 34, w którym znajduje się instrukcja dla zarządów miejskich i komisyj wyborczych w sprawie wyborów do rad miejskich. Z instrukcji tej na szczególniejszą uwagę zasługują następujące ustępy:

Do art. 4 ustawy wyborczej zamieszczono wyjaśnienia i wskazówki co do przepisów o wyborze radnych miejskich. Zamieszczono tam przepis, zwalniający od warunku jednorocznego zamieszkania, oprócz funkcjonariuszy państwowych, pracowników samorządu terytorialnego i samorządu gospodarczego, również pracowników pozostających w stosunku służbowym do instytucyj publiczno-prawnych, jak np. instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy itp.

Do art. 10 zamieszczono uwagę, że zarząd miejski powinien starać się powołać na członków komisyj wyborczych ludzi obiektywnych i zrównoważonych, cieszących się ogólnym szacunkiem.

Do art. 29: W sprawie braków lub wad listy kandydatów zamieszczono w instrukcji wyraźne postanowienie, że jeżeli zostało stwierdzone, iż wyborcy podpisali listę „in blanco", czyli bez nazwiska choćby jednego kandydata, wówczas lista staje się nieważną i wówczas komisja nie ma obowiązku wzywać pełnomocnika do usuwania braków i wad z listy, czyli jasno wynika, że należy przed tym ustalić kandydatów i zastępców i dopiero wówczas dawać tę listę do podpisywania wyborcom.

Poza tym instrukcja zwraca uwagę, że lista musi zawierać ściśle taką liczbę kandydatów na radnych w danym okręgu, jaka jest przepisana. Jeżeli lista jest niekompletna, wówczas komisja obowiązana jest, w myśl art. 26 ustawy, wezwać pełnomocnika do uzupełnienia brakujących nazwisk kandydatów. Uzupełniona lista musi być albo ponownie opatrzona podpisami tych samych wyborców, albo potrzebną ilością nowych wyborców.

Jeżeli pełnomocnik w oznaczonym czasie nie uzupełni listy, komisja ma prawo stwierdzić nieważność całej listy. Komisja unieważni także listę, gdy pełnomocnik nie skreśli nadliczbowych kandydatów.

Postanowienie komisji wyborczej w sprawie unieważnienia całej listy, lub niektórych kandydatów, którzy nie mają ustawowych warunków do kandydowania, musi być rozpatrzone przez komisję i uchwała jej podpisana przez przewodniczącego i członków komisji.

Dalsze przepisy instrukcji odnoszą się do dowodów, które należy okazać przy głosowaniu. Wyborca, wchodząc do lokalu wyborczego, musi mieć ze sobą albo dowód osobisty, albo książeczkę wojskową, książeczkę stanu służby oficerskiej, paszport zagraniczny, legitymacje urzędnicze, legitymacje Ubezpieczalni Społecznej, zaświadczenie zarządu miejskiego. Za dowód należy uważać wszelkie dokumenty, które nie budzą wyraźnej wątpliwości.

Także w instrukcji są wyraźnie ustalone prawa mężów zaufania. Mają oni pełną możność dokładnego obserwowania wszelkich czynności wyborczych komisji.

Zamknięcie urny odbywa się w ten sposób, ażeby bez naruszenia pieczęci nie można jej otworzyć. Mężowie zaufania mogą przejrzeć protokólarne zestawienie wyniku głosowania. W myśl art. 50 mężowie zaufania mogą zamieszczać krótkie uwagi w tekście protokółu; dłuższe motywy mąż zaufania złoży na piśmie, opatrzone datą i własnoręcznym podpisem. W tekście protokółu należy zaznaczyć, że taki załącznik znajduje się w protokóle.

Kierownicy akcji wyborczej do samorządów miejskich powinni zaopatrzyć się w powyższy Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 27; obok instrukcji znajdą tam cały szereg wskazówek i potrzebnych informacyj.

Dbając o czystość i uczciwość wyborów samorządowych, narodowcy muszą pilnować, aby w akcji przedwyborczej postępowali zgodnie z ustawą i instrukcjami i aby nie byli przez komisję zaskakiwani.

K. W.

Echa mowy min. Kwiatkowskiego

Jak wiadomo, wicepremier Kwiatkowski w mowie swej katowickiej powiedział dosłownie:

„Skoro rząd nie miał prawa dokonać naprawy ordynacji wyborczej, skoro Sejm nie podjął się tego zadania, nie pozostało nic innego, jak powierzyć to zadanie nowemu parlamentowi."

„Wielkopolanin" wykazawszy, że rząd, gdyby był chciał, mógł był spowodować zmianę ordynacji wyborczej przez Sejm rozwiązany, stwierdza o przyczynach tego rozwiązania, co następuje:

„Znane są min. Kwiatkowskiemu oświadczenia gazet rządowych, że nagle rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie wyborów parlamentarnych przed samorządowymi nastąpiło dlatego, żeby nowy Sejm miał zapewnioną bezwzględną przewagę „ozonowców"."

Jeżeli to przyznała otwarcie prasa rządowa, tym bardziej niezależna opinia publiczna orientuje się bardzo dobrze w całej obecnej sytuacji politycznej.

Tabela loterii

2 dzień ciągnienia 1-ej klasy 43-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 19993

10.000 zł.: 99297

2.000 zł.: 100151 149109

1.000 zł.: 6106 12810 12107 26755 66432 115668 150566

500 zł.: 40724 42754 64606 79073 86412.

250 zł.: 10926 18957 24389 29869 31908 32342 38538 38144 57510 62016 65651 67438 73823 75576 86168 93076 98205 117708 119613 127004 129306 135288 139451 143853 145646 148691 148620

Wygrane po 125 zł.

95 266 623 1828 45 66 2115 3572 702 4199 501 5223 541 7028 477 510 620 8014 9157 261 420 11141 595 631 807 12097 654 977 13329 541 641 73 14153 253 430 518 15742 16607 13 75 17121 26 212 447 577 18219 387 577 705 882 19444 787 96 20250 604 821 21385 22164 363 817 23169 802 24085 144 493 25045 130 730 865 75 26338 52 27933 28750 29033 534 30192 833 31569 975 32407 601 10 737 71 940

33332 421 626 903 34083 414 54 35185 279 719 869 36429 636 710 999 37051 808 38153 413 595 986 39317 48 724.

4007 3641 41943 42018 43514 608 44080 392 654 45200 556 46060 303 10 47606 823 977 48105 98 49276 334.

50387 984 51180 963 76 52511 54226 400 888 55045 107 225 305 644 56657 57111 58400 59989.

60273 495 61360 816 62185 63225 447 762 64022 72 602 65073 200 66320 67745 68983.

69054 352 75 70355 523 691 768 71908 72330 900 73502 785 830 74654 76156 405 77607 793 932 79976 80593 815 81401 82240 83409 569 992 86138 228 464 87832 88003 775 949 50 90019 91073 465 545 616 92117 768 93677 852 94121 90 590 794 95344 668 887 954 96204 737 894 998 98187 99369

100200 594 712 101794 102733 103302 91 544 285 105126 33 69 399 522 678 107067 612 108536 109649 110118 111171 112799 113191 115070 842 957 116632 962 117424 118420 861 71 119153 456 507 731 946 120327 557 630 875 978 121137 636 995 122861 123608 818 66 96 98 124011 125178 220 55 401 126674 900 127109 44 54 903 128222 568 76

130117 238 85 552 714 131141 222 82 404 132192 570 133566 134194 213 656 135175 136799 845 137052 158 355 138108 665 140117 142864 937 143194 144528 998 145375 146250 397 777 147307 66 148031 150159 555 890 151212 153592 154048 156302 158077 174 347 159281

Wygrane po 62,50 zł.

113 526 627 819 92 1152 457 682 729 34 74 846 77 2064 132 3055 460 83 501 38 650 90 923 4077 281 315 94 569 753 5661 725 57 828 622 25 84 87 378 596 804 14 7631 728 938 8191 363 490 532 730 87 903 24 9075 169 428 512 88 644 64 80 770 86 10409 509 636 47 818 911 11283 98 372 468 528 669 974 12055 85 196 472 651 85 13852 14192 382 653 949 14 15138 324 612 767 16318 650 851 17025 144 324 463 86 611 803 44 18010 38 264 68 479 543 662 912 19427 38 546 96 661 76 709 67 805 926 20084 130 38 45 200 71 517 55 81 664 713 956 21528 735 93 835 933 23015 146 88 307 19 538 41 66 74 24001 45 93 323 789 25014 328 32 47 849 861 26993 2702 536 637 878 941 28050 79 98 236 352 432 591 665 762 842 87 933 29233 34 374 635 854 3086 91 241 331 34 567 735 949 31082 91 146 247 81 444 613 714 95 978 32520 46 616 74 747 805 947 60

3374 545 98 776 816 61 34207 313 807 970 35228 86 318 409 664 749 819 87 925 36148 238 79 372 410 703 81 810 37165 305 521 694 983 97 38138 72 425 41 732 902 97 39079 250 431 58 65 613 706 83 6969.

40100 550 656 859 93 901 41019 528 95 724 30 42524 610 35 769 43153 62 201 62 876 44072 334 45304 38 776 46685 96 97 806 34 965 47068 113 288 89 419 706 993 48109 318 33 426 889 937 47 5 391 49296 359 483 694.

50114 208 338 437 627 66 82 873 955 51089 330 538 683 784 52002 35 264 326 541 93 693 720 53207 300 435 40 961 54132 95 385 475 513 732 33 830 78 55071 148 65 90 634 58 731 56191 284 784 956 65 57159 205 18 310 590 614 766 78 863 959 58214 525 70 887 9178 207 86 422 30 555 692.

60197 429 85 534 949 61007 46 169 268 518 625 34 62006 84 152 73 63020 306 990 64440 78 894 967 65013 210 36 310 535 638 99 66226 449 67116 67 289 465 539 860 61 68049 208 507 81 72 4 595.

69090 350 532 625 917 60 70030 108 54 109 93 708 887 71308 431 628 788 879 72319 40 741 878 73047 87 89 311 884 74015 84 375 482 818 975 75121 227 37 88 334 583 76008 523 651 790 819 950 77017 649 395 529 670 806 78002 632 60 72 79107 395 509 716 884 80092 301 81005 54 90 113 61 723 82010 41 155 67 373 675 91 93 727 68 83127 315 455 91 660 91 721 87 887 84337 429 624 728 985 85052 137 315 418 855 86037 375 93 761 87364 778 84 88174 252 636 95 742 857 79 89030 646 337 464 90035 65 208 432 565 851 91237 371 547 644 884 959 75 92002 567 945 93094 120 227 827 94347 725 828 923 68 95040 113 310 440 449 636 852 96076 286 437 516 66 955 97022 284 338 98123 242 486 707 833 974 99338 508 854

100125 511 693 773 818 28 916 68 101023 45 352 804 102011 48 665 103022 31 32 62 75 712 69 855 983 104614 25 818 904 105232 894 976 106149 310 107060 93 201 89 468 537 774 971 108110 765 77 804 41 991 109009 86 134 74 202 389 593 805 21 110390 527 878 963 90 111247 406 729 47 978 112096 862 86 113123 72 359 619 114220 311 473 596 115243 72 881 116151 333 835 73 117212 34 726 118110 68 411 596 119406 790 120129 63 569 604 99 121279 564 703 122303 35 87 800 20 904 10 14 90 123073 111 32 411 661 716 53 70 844 12446 92 503 46 125012 28 523 845 126058 85 98 141 77 628 57 61 893 127001 195 222 61 651 807 960 128074 594 646 719 845 929 73 79 129051 61 66 172 589

130333 597 131043 108 380 96 480 610 81 871 940 132275 653 95 732 133136 234 89 307 811 23 134248 66 361 528 859 56 135446 545 648 899 136170 438 582 693 732 985 137028 173 340 910 40 68 138123 257 308 609 819 967 78 139358 473 511 56 68 792 864 140037 159 54 333 493 857 141025 34 194 296 850 142331 796 936 143104 57 253 594 623 62 144156 540 819 61 145056 187 215 496 636 707 68 146075 167 782 806 147107 301 569 761 95 894 9 943 148236 383 400 761 4 828 149112 54 256 9 302 648 66 709 150054 85 125 298 343 447 879 967 151179 345 514 94 934 152044 80 207 674 895 950 153072 197 416 56 99 531 783 825 154206 404 545 92 155253 368 644 156004 374 555 91 850 157346 403 889 158705 968 159364

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 113674

15 tysięcy złotych — 147826

10 tysięcy zł. — 35666 112632

5 tysięcy złotych — 51312 81490 154851

2 tysiące zł. — 54077 104174 117736

1 tysiąc złotych — 40791 58532 73220 86220 90811 154165

500 zł. — 27045 56943 128861 145297

250 zł. — 12796 15196 19947 22909 29132 33606 38013 43711 47400 49225 52020 52980 52842 53152 56664 66113 67935 78263 80585 86246 96368 101689 108152 114144 124333 134819 137387 141625 142286 149336 151917 152841

Wygrane po 125 zł.

1009 402 524 927 3382 4996 5284 734 6604 7558 8772 839 9610 10026 867 944 12911 13581 14547 970 15213 685 16109 738 20037 89 21330 918 22905 23729 24005 26474 27402 716 28252 758 836 73 29773 30203 31479 807 33186 35865 36635 791 37050 209 38414 925 40738 41399 42176 886 43973 44404 849 45311 46918 92 47864 79 48440 50855 51804 5224 768 53234 54823 55328 509 711 800 56159 59592 753

60375 732 61743 52 62002 692 63783 65059 66654 67011 146 965 68710 69021 70148 537 71779 988 72222 73030 170 491 679 74981 76889 78018 79587 81022 114 779 82045 757 922 83623 84349 453 87493 88233 91177 924 92107 8 93128 491 585 848 94191 96169 842 98815 99607 100344 103057 108698 109163

110231 784 111133 113977 114046 116814 118697 119337 122040 476 7 667 125093 708 125049 233 465 128209 445 129385 972 132515 133432 985 134537 739 135224 422 136995 138636 51 139139 250 140054 772 141408 897 143122 144977 145280 784 915 146867 147154 148079 149628 151718 15227 154991 155555 637 747 156437 795 915 159606 851

Wygrane po 62,50 zł.

753 1583 712 837 3178 4081 214 496 593 5209 336 764 5465 882 7020 32 87 313 8399 9076 137 79 337 485 516 757 816 988 10246 436 11877 12256 314 431 629 13305 672 14089 186 15122 260 778 15355 470 17540 18550 660 19062 78 113 66 510 703 60 81 20159 273 703 21927 22022 384 526 41 23250 24536 79 616 51 25141 634 732 26123 70 277 548 679 27062 262 343 95 8630 28074 111 438 822 29066 269

30258 973 31045 96 772 823 32151 582 624 78 33087 461 663 865 914 34327 759 35912 36172 339 88 996 37730 937 38120 471 534 699 882 39450 523 92 916 40176 599 757 41304 64 42707 43142 258 418 680 992 44257 674 45220 362 77 807 46188 558 628 870 47043 933 48437 82 583 49232 72 471 73 901 50442 691 51087 142 685 759 52311 95 430 784 53918 54070 989 55167 727 80 56017 522 969 57336 426 556 83 58100 473 824 98 59046 318 650 854

60426 512 664 906 90 91 61453 547 90 741 842 921 62059 254 66 63140 432 66 779 995 64280 733 66020 65 238 314 426 99 597 757 953 67115 971 68343 625 780 69837 71405 616 72186 326 577 73112 250 58 445 75 978 74514 43 649 760 877 86 75409 524 68 76969 91 77547 708 78197 455 721 877 79446 749 924 80535 81371 468 82143 60 291 461 954 83401 84377 87 625 868 85515 697 86492 657 918 87243 586 88503 89167 459 960 63

90169 622 91061 787 821 957 61 92993 93525 70 691 735 94534 95129 96021 188 97140 287 98107 343 884 99269 334 713 100181 461 89 637 98 806 101330 102171 454 795 103525 104211 997 105161 319 22 622 107105 108082 231 575 836 109035 172 334 510 647

110079 772 815 31 111429 560 95 768 112096 125 34 97 999 113044 719 114012 546 70 946 115042 614 116085 337 117089 617 119051 218 438 638 120149 68 323 554 121023 299 576 872 122362 507 942 123101 432 508 124682 6 125180 470 525 806 126330 743 127040 174 219 734 53 128641 889 92 129256 378 546

130539 91 783 93 131289 709 941 133322 37 567 818 981 134408 56 135093 290 554 136303 566 74 806 137070 949 138075 210 316 427 528 50 815 139078 140144 388 582 767 141587 91 142012 219 143066 146 548 903 144767 808 59 145248 710 38 821 960 145017 333 147 206 52 883 148210 72 532 714 149257 339 518 885 150133 344 64 959 151219 988 152073 155 747 153011 256 649 154004 317 817 155271 455 659 84 865 156154 257 335 864 157017 188 158457 159339 429 727 871 921

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

152 160 1186 1227 3449 4076 4779 5593 8092 9336 9352 9388 9971 11019 817 12600 13761 14198 15049 404 16685 17858 18025 20756 21585 22559 24497 975 25036 26283 426 28101 30433 35050 37503 846 38111 594 40296 41543 42666 823 44522 45323 46199 351 440 47130 803 48206 71 974 49698 50446 789 51059 888 52669 54220 55176 549 957 56503 611 12 58462 61035 64098 67238 301 68074 429 660 69892 70907 71710 72001 643 73004 75350 76392 893 78636 79359 920 80334 595 724 81743 82405 93 83570 84206 459 85707 89066 546

90380 91253 93589 94243 95494 97476 624 98757

100240 596 101010 102081 756 103781 104478 109119

113095 114160 387 118667 119319

120015 122201 539 978 125157 126389 127164 480 949 50 129326 579

130900 131095 367 467 934 132582 134662 136016 704 138621 986

142008 652 785 145635 147801 148014 598

150010 774 986 153146 778 154663 155820 156314 475 159609

Wygrane po 62,50 zł.

1505 1690 1962 2825 3171 4587 4738 77 5282 5462 5059 6126 6209 6863 5913 7548 7811 73 8022 8358 8520 8687 8835 9288 98 9437 80 9895 10459 579 662 750 11155 248 337 13142 752 949 14821 56 15211 393 725 817 16084 487 561 787 17009 42 68 579 82 730 962 18366 584 807 59 19224 34 20066 139 67 21153 369 722 59 22186 283 678 23018 24086 377 999 26149 362 690 784 27118 28121 310 50 550 920

30104 369 566 90 932 31110 654 741 32015 126 33675 34132 65 81 345 486 704 35060 674 36245 37233 720 38260 366 662 39136 40011 32 220 751 41585 759 42323 968 43041 124 293 484 749 44269 383 845 99 45470 804 46001 47154 715 48042 552 704 859 49307 443 728 50024 353 529 81 51441 68 602 702 52201 53116 579 774 879 54169 982 55129 238 388 525 703 56430 600 57104 561 58120 274 59357

60713 802 961 61113 21 85 208 78 341 61 566 62095 63160 64707 65199 217 66649 81 969 67015 238 58759 871 947 69604 906 31 70024 251 5 501 71771 815 73353 584 677 818 74038 415 50 592 638 802 3 28 76875 94 77050 78301 731 54 893 79698 721 80704 21 48 50 81097 244 350 619 82368 623 847 928 83310 453 85177 406 623 86268 83 422 869 87318 45 65 518 41 798 88454 975

90177 775 91136 92948 94221 343 498 96030 651 97024 507 877 98025 159 332 493 871 99102 91402 567

100319 28 101076 188 413 75 787 102249 854 76 961 104397 105287 88 106522 107615 88 109130 60 935

110151 264 111672 112510 627 113524 114486 822 115394 547 116186 331 117047 465 118364 917 119497 595 898 910

120093 553 121135 122587 757 123010 242 956 124102 275 356 883 907 125019 950 78 126494 127161 349 883 128327 750 91 129412 47 53 769 955

130111 269 131145 410 767 132249 509 601 840 61 133124 467 77 738 44 905 134369 651 135800 923 136398 725 137356 450 500 138571 703

140138 45 315 508 919 35 142897 966 144809 145572 674 779 146364 440 549 147322 46 562 715 913 148008 149378 630 76

150450 704 151305 72 407 152800 153460 612 796 971 154870 156204 626 980 157427 641 158115 298 159213

TABELĘ LOTERII PAŃSTWOWEJ PODAJEMY BEZ GWARANCJI

SPORT

Finał piłkarskiego pucharu Polski

Tegoroczny finał piłkarskiego pucharu Polski rozegrany zostanie w dniu 13 listopada we Lwowie, w dniu, w którym nasza reprezentacja państwowa walczyć będzie z Irlandią w Dublinie. Z tego powodu drużyny finalistów, którymi są Lwów i Kraków, będą prawdopodobnie nieco osłabione. Kraków będzie grał prawdopodobnie bez Góry, a Lwów być może bez Matjasa II.

W pierwszym roku rozgrywek o puchar Polski Kraków pokonał w Poznaniu reprezentację Poznania 2:0, w roku ubiegłym Kraków w stolicy uległ Warszawie 1:5.

Mistrzostwa armii w pięcioboju nowoczesnym

Toczą się obecnie w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo Armii. Dotychczas rozegrano trzy konkurencje, a mianowicie:

Strzelanie: 1) ppor. Czerniewski 190 p., 2) ppor. Gawlik 186 p., 3) por. Korzeń 183 p., 4) kpt. Mielniczuk 182 p., 5) ppor. Duszyński 181 p., 6) por. Aleksiński 181 p.

Jazda konna: 1) por. Miś (WKS Lubliniec), 2) por. Batog (WKS Śmigły), 3) por. Dzianet (WKS Chełmno), 4) ppor. Czerniewski (WKS Przemyśl), 5) ppor. Kochański (WKS Legia Warszawa), 6) por. Aleksiński (WKS Inowrocław).

Szermierka: 1) ppor. Burbo (WKS Grodno), 2) i 3) por. Batog i por. Kochański, 4) ppor. Błaszak (WKS Łódź), 5) ppor. Kuleczka (WKS Będzin), 6) ppor. Skoromoch (WKS Flota).

Po trzech konkurencjach prowadzi por. Batog 13.5 p., 2) ppor. Kochański 19 p., 3) ppor. Kuleczka 26.5 p., 4) i 5) ppor. Korzeń i por. Gawlik po 27 p., 6) por. Czerniewski 30 p.

Piłka nożna

Sędzia Herzka nie przybędzie. Węgierski sędzia piłkarski Herzka, który prowadzić miał zawody Polska — Norwegia, nie będzie mógł przybyć do Warszawy. Wobec tego PZPN zaprosił telegraficznie Beiga Langenusa.

Przypominamy, że mecz z Norwegią będzie 89 spotkaniem naszej reprezentacji piłkarskiej. Z rozegranych dotąd 88 meczów wygraliśmy 33, przegraliśmy 40, zremisowaliśmy 15.

Uroczystości wcielenia piłkarskiego sportu zaolzańskiego w szeregi sportu polskiego odbędą się 22 i 23 bm. w Karwinie. W ramach uroczystości odbędzie spotkanie Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański.

Tenis

Czołowy tenisista niemiecki Gotfried von Cramm, skazany na karę więzienia za czyny niemoralne,, według doniesień angielskiej ogencji Reutera, wypuszczony został z więzienia. Wcześniejsze wypuszczenie na wolność miało nastąpić z powodu wzorowego zachowania się Cramma w więzieniu.

Jest jednak zupełnie oczywistym, że Cramm do czynnego życia sportowego nie będzie już mógł powrócić, chociaż utratę jego tenis niemiecki tak boleśnie odczuł. Cramma bowiem nie zdołali zastąpić austrjaccy gracze Metaxa i Redl i niewątpliwie nie zastąpi go Roderyk Menzel, były tenisista czesko-słowacki, który wobec przyłączenia Sudetów do Niemiec, zmienił barwy czesko-słowackie na niemieckie.

Według doniesień jednego z pism francuskich, von Cramm ma przejść do obozu zawodowców i wstąpić do cyrku wędrownego, w którym gra już Perry i Vines, a do którego w tych dniach przystąpił mistrz świata Donald Budge. Jest jednak więcej niż wątpliwym, by karany więzieniem Cramm mógł się jeszcze pokazać na korcie nawet jako zawodowiec i nawet w Ameryce.

Budge ostatecznie zawodowcem. Debiut pierwszej rakiety świata jako zawodowca nastąpi ostatecznie w styczniu w największej hali Nowego Jorku, Madison Square Garden. Pierwsze spotkanie Budge rozegra z Vinesem. W ciągu pierwszego roku zapewniono Amerykaninowi dochód w wysokości przeszło pół miliona złotych (130 tys. dolarów).

Polska wystawa harcerska

Berlin. (PAT). W rb. harcerstwo polskie w Niemczech obchodzi 25-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbędzie się 23 bm. w Centralnym Domu Polskim w Berlinie ogólna wystawa harcerstwa polskiego w Niemczech oraz zebranie przedstawicieli harcerstwa polskiego ze wszystkich terenów Rzeszy.

Składki i pokwitowania

Na Tow. pomocy dla inteligencji: Włodzimierz Ziołecki z Węgierskiego i Romanostwo Ziołeccy z Poznania ku uczczeniu śp. Tadeusza Janczakowskiego 50.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 52.50 złotych.

Na muzeum podziemne na placu Katedralnym w Poznaniu: Prof. Roman D. 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 6 złotych.

Komunikat meteorologiczny

Dość pogodnie

Europę zachodnią pokrywa obszar wysokiego ciśnienia, który stopniowo przesuwa się w kierunku północno-wschodnim. W związku z tym do Polski napływa obecnie z północnego zachodu chłodne powietrze pochodzenia arktycznego. — Jest ono bardzo przeźroczyste i posiada duży spadek temperatury wraz z wysokością. Przyczynia się to do tworzenia pionowych prądów, występujących w ciągu dnia, które powodują tworzenie się chmur kłębiastych.

W godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami w dzielnicach południowych. Temperatura wynosiła od 8 do 12 st. Na Kasprowym Wierchu notowano minus 4 stopnie.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA PIĄTEK:

Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Jedynie w dzielnicach południowych wystąpią przelotne deszcze. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 13 stopni. — Słabnące wiatry północno-zachodnie.

Zapisujcie się na członków Pol. Czerwonego Krzyża!

Napad na posterunek P. P. w Małej Dąbrówce

Znalazł swój epilog w sądzie — Dwaj młodociani bandyci twierdzą, że nie chcieli nikogo zabić

Katowice. (AJS). Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadali we wtorek 19-letni Hubert Wieczorek z Małej Dąbrówki (Dąbrowskiego 13) i 17-letni Edward Dembiński z Małej Dąbrówki (Dra Grażyńskiego 52) za dokonanie głośnego napadu na posterunek policji w Małej Dąbrówce w dniu 18 kwietnia rb.

Pewnego dnia obaj chłopcy napadli na dom niejakiego Rosenberga, a gdy tam im się nie udało, udali się na posterunek policji. Dembiński oświadczył post. Bielikowi, że węgla nie mają w domu, wobec czego Wieczorek zaofiarował się, że przyniesie opał zamierzając już wówczas zaatakować policjanta, kiedy ten będzie zajęty wzniecaniem ognia. Obaj z Dembińskim zabrali węgiel od Floriana Kocuby oraz drzewo na podpałkę, a nawet zapałki. Ogień wzniecił Wieczorek, a kiedy post. Bielik chciał dołożyć węgla i był od nich odwrócony tyłem, napadli nań obaj. Dembiński uderzył policjanta ostrzem siekiery, cios jednak był za słaby, bowiem post. Bielik upadł wprawdzie na podłogę, jednak zaczął się po kilku sekundach podnosić. Wówczas Wieczorek uderzył policjanta z rozmachem w głowę butelką z wodą sodową z taką siłą, że butelka rozprysła się w drobne kawałki, a post. Bielik runął nieprzytomny silnie krwawiąc. Zdetonowani swoim czynem chłopcy wyszli na chwilę na dwór, po czym wnet powrócili, a nie zastawszy już nikogo, szybko zabrali 2 karabiny z bagnetami, 7 ładownic oraz setkę naboi.

W międzyczasie post. Bielik oprzytomniał i powiadomił o napadzie. Post. Machnik zorganizował wówczas pomoc lekarską dla rannego i zaalarmował wydział śledczy o napadzie.

Po zrabowaniu broni Dembiński i Wieczorek udali się w okolicę boiska sportowego „22 Mała Dąbrówka". Po drodze natknęli się na Otylię Białoń, do której strzelił Wieczorek, a kiedy zaczęła uciekać, strzelili ponownie obaj, przy czym Białoniówna została ranna w lewe przedramię. Nadszedł na to Józef Siupka, który sądząc, że strzela policja, z góry oświadczył: „Jestem bezbronny" — i podniósł ręce w górę. Dembiński i Wieczorek podeszli wówczas bliżej, przyłożyli mu karabiny do piersi, a kiedy oświadczył im, że idzie do domu, puścili go wolno. Siupka sądził, iż to Związek Strzelecki odbywa jakieś ćwiczenia z bronią. Dembiński i Wieczorek udali się wówczas na teren bieda-szybów, gdzie pozostali całą noc.

W międzyczasie policja zarządziła obławę. O godz. 4.20 natknął się oddział policyjny na terenie bieda-szybów koło huty Szellera na ukrytych tam młodzieńców. Kiedy zauważyli policję, poczęli strzelać z odległości około 600 mtr. Policja zaczęła ich osaczać, a równocześnie także ostrzeliwać. Kryjąc się policjanci zdołali podejść pod ogniem karabinowym na odległość około 100 metrów. Wieczorek dał wówczas znak, że się poddaje. Dembiński również poszedł w jego ślady i obaj porzucili broń.

W dochodzeniach wypierali się, by mieli zamiar kogokolwiek zabić, natomiast przyznali się do dokonania szeregu drobnych kradzieży, które nawet nie były zgłoszone policji.

Bandyci napadli na sędziego

Trzeba nareszcie położyć kres anarchii na naszych drogach

Andrychów, 20. 10. Dnia 14 bm. wieczór na szosie Andrychów — Kęty trzech zamaskowanych bandytów dokonało zuchwałego napadu na przejeżdżający samochód sędziego Makowskiego Edwarda, zamieszkałego w Krakowie. Zbiry ułożyły zaporę drewnianą, co zmusiło szofera Boska Karola do zwolnienia szybkości jazdy.

Na ten moment czekali tylko bandyci i pod groźbą rewolwerów zmusili szofera do zatrzymania samochodu, a następnie zażądali od sędziego Makowskiego wydania pieniędzy. Robocie bandytów przeszkodził niespodziewanie nadjeżdżający z przeciwnej strony drugi samochód. Spłoszeni bandyci uciekli, a szofer sędziego skorzystał z tego i szybko odjechał z miejsca napadu.

O napadzie niezwłocznie zawiadomiono wszystkie posterunki P. P. na trasie Andrychów — Kęty, które wszczęły energiczne poszukiwania za zbrodniarzami.

Krwawa zbrodnia w Poznaniu

Uderzeniem słupka w głowę zabiła kobieta emerytowanego policjanta

Poznań, 20. 10. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padł śp. Antoni Cielselski, emerytowany policjant, mieszkający przy ul. Szamarzewskiego 30. Według naszych informacyj zajście wydarzyło się w następujących okolicznościach:



OKNO WYBITE WIADREM W MIESZKANIU ŚP. CIESIELSKIEGO

Do mieszkania pracownika kolejowego Sobczaka, przyszedł rano 29-letni jego syn, Andrzej Sobczak, nie mający stałego mieszkania, w towarzystwie swojej znajomej 24-letniej Janiny Sadowskiej, mieszkającej przy ul. Dominikańskiej. Wspomniany Andrzej Sobczak, znany z awanturniczego usposobienia, przyniósł do mieszkania wódkę.

Syn wszczął z ojcem awanturę w mieszkaniu. Powstała bójka, która przeniosła się na podwórze. Podczas awanturowania się Andrzej Sobczak rozbił szybę w mieszkaniu parterowym, zajmowanym przez emerytowanego starszego posterunkowego Policji Państwowej, Antoniego Ciesielskiego, rzucając do okna blaszanym wiadrem. P. Ciesielski, człowiek już starszy, liczący 62 lata, wyszedł na podwórze, gdzie pijany Sobczak rzucił się na niego.

Podczas szamotania towarzyszka awanturnika, Sadowska uderzyła Antoniego Ciesielskiego drewnianym słupkiem, służącym do podtrzymywania schodów, z taką siłą, że padł on nieprzytomny na ziemię i wyzionął ducha krótko po wypadku.

Uderzenia słupkiem były tak silne, że złamał się na trzy części.

Zbrodnia, poprzedzona głośnymi awanturami, dokonana w chwili, gdy mieszkańcy domu wybierali się lub wychodzili do pracy, a dzieci udawały się do szkoły, wywołała powszechne oburzenie i przerażenie.

Pożar historycznego klasztoru

Czerniowce (PAT) W Neamti w Mołdawii spłonął doszczętnie historyczny klasztor wraz ze znajdującym się przy nim duchownym seminarium prawosławnym. Straty materialne wynoszą ponad 3 miliony lei.

Żądania pracowników KKO

Warszawa. (Tel. wł.). Związki pracowników Komunalnych Kas Oszczędnościowych podjęły akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na zasadzie umowy, zawartej w bankowości prywatnej. Pracownicy KKO żądają wprowadzenia minimum płac w wysokości 250 zł miesięcznie, automatycznych awansów i trzynastej pensji. (w)

Z dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamianowało nowego attaché dla konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie. Na stanowisko to przydzielono Rudolfa Kobiela. (w)

Straszne zderzenie tramwajów

Mediolan. (PAT). Dziś rano zderzyły się w mieście 2 tramwaje, przepełnione robotnikami, udającymi się do pracy. Około 50 osób zostało rannych, z nich jedna zmarła. Obydwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu.

Min. Frank w Budapeszcie

Budapeszt. (PAT). Minister sprawiedliwości Rzeszy Frank przybył do Budapesztu na trzydniowy pobyt.

Najliczniej obsadzona jest medycyna

Warszawa. (Tel. wł.). Jak wynika ze sprawozdań rektoratów wyższych uczelni, największa ilość kandydatów zgłosiła się na medycynę. Ogółem zgłosiło się bowiem 1800 kandydatów, spośród których przyjęto tylko 658 kandydatów. (w)

Wpływy z opłat od mąki i kaszy

Warszawa. (Tel. wł.). Wpływy, jakie osiągnął Skarb Państwa z opłat od przemiału mąki i kaszy, przyniosły 1270 tysięcy. (w)

Żydowskie oszustwo

Koło. (Tel. wł.). Handlarz bydła Icek Podchlebnik z Koła sprzedał jednemu z chłopów na jarmarku w Kleczewie starą krowę ze sztucznymi zębami. Oszukany chłop złożył meldunek na posterunku policji. (w)

Żydzi sami wybijali sobie szyby

Sąd powtórnie nie dał wiary świadkom-Żydom — Narodowców uniewinniono

Warszawa, 20. 10. W środę 19 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał jedną z najciekawszych spraw na tle bojkotu Żydów. Szło o zajścia antyżydowskie, jakie rozegrały się dnia 23 sierpnia 1937 r. w Brańsku na Podlasiu na targu, gdzie zgromadziło się około 10.000 ludności. Ponieważ Żydzi zachowywali się prowokacyjnie z powodu skutecznego, legalnego bojkotu prowadzonego przez członków Stronnictwa Narodowego, a w dodatku Polacy byli pod wrażeniem pogrzebu przejechanego przez żydowskiego szofera młodego narodowca, doszło do indywidualnych wystąpień niektórych Polaków przeciwko niektórym Żydom, zwłaszcza, że pod adresem Polaków rzucono kamieniem i ciśnięto obelgę „bandyci narodowcy". Poleciały też i szyby w domach żydowskich.

Pociągnięto 5 narodowców pp.: Władysława Tura, Czesława Bielackiego, Stanisława Kuźmę, Józefa Ołtarzewskiego i Mieczysława Marcińczaka do odpowiedzialności z art. 163 k. k. o udział w bójce zbiorowej. Białostocki Sąd Okręgowy uniewinnił wszystkich oskarżonych, bowiem świadkowie policjanci zeznali, że **Żydzi sami sobie powybijali szyby, by skompromitować narodowców-pikieciarzy, złożyli Żydzi fałszywe zameldowanie o fikcyjnych w dodatku grubo przejaskrawionych stratach w nadziei otrzymania zasiłków od współwyznawców z za granicy**, wobec czego Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom świadków-Żydów, tym bardziej, że w świetle zeznań policjantów tego dnia w ogóle nie było zbiegowiska w Brańsku, a tylko indywidualne wystąpienia przeciw poszczególnym Żydom. Odmówił też sąd ukarania za uszkodzenie mienia, czego domagał się prokurator pod koniec rozprawy, jako ewentualność. Powództwo cywilne Żydów pozostało w takich warunkach bez rozpoznania.

Prokuratura białostocka i żydowski powód cywilny złożyli 2 skargi apelacyjne z wnioskiem o skazanie uniewinnionych narodowców.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator popierał apelację swoją i żydowski powód cywilny swoją.

Obrońca oskarżonych członków Stronnictwa Narodowego p. Stefan Niebudek wnosił o odrzucenie obydwu skarg, bowiem wbrew twierdzeniom skargi żydowskiej słusznie sąd białostocki odmówił wiary świadkom-Żydom, tym bardziej, że znajdujące się w aktach sprawy tłumaczenie opisów zajść w żargonowym „Momencie", który podawał o 50 rannych Żydach, kilkuset wybitych szybach, zdemolowanych mieszkaniach, w których pozostały rzekomo tylko puste ściany, najlepiej świadczy o wiarygodności żydowskiej i lubowaniu się w propagandzie grozy. Nadzieje Żydów na zasiłki z za granicy nie są „fantastycznym wymysłem", ale prawdą, czego dowodzi proces przytycki i akcja żydowskiej międzynarodowej organizacji Joint, dowodzą tego ponadto zasiłki dla Żydów w Brześciu nad Bugiem po zajściach. Pod względem prawnym słusznie uniewinniono narodowców.

Po naradzie Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem p. wiceprezesa Illinicza zatwierdził uniewinniający wyrok I instancji, podkreślając w ustnych motywach, że podziela pogląd Sądu Okręgowego co do odmowy wiary świadkom-Żydom. (S.)

Migawki łódzkie

Karawaniarz winien

— Panie przodownik! Jezdem wolny obywatel, a pan zara faktycznie, jak by było o co, nawala. Ja przecie nie winowaty, jak pragnę szczyńscia na loterii państwowej, ino karawaniarz winien. Bo poco się pcha na ten przykład, gdze famielja nieboszczyka obliwa. Co to śmichi, albo jak? Prosił go kto? Czy jak? Takiego miejsce, to przy karawanie, abo przy trumnie, a nie ze swoją gębą i z latarnią we wesołą ferajnę się apsztyfikować, żeby ludzi straszyć. Nastawienie truminne robić. Ubrany jak gienerał, garniturek błyszczy od śrybra, jak bileter cyrkowy i kiedy człowiek odśpiewuje śmiertelne kawałki, to taki w tyn moment przychodzi, akurat jak by po ciebie. Winc pytam:

— Panie grzeczny od trumny, z kim mam przyjemność i wedle kogo jest pan poszukujący? A un powiada, że mu się należy napiwne jako że nieboszczyka odprowadzał.

— Nie przypominam sobie, żeby pan do famielji należał na ten przykład. A un powiada, że z urzyndu.

— To fajnie, niech urząd płaci. Ale un się napirał, winc mu grzecznie wykładam, kto odprowadzał nieboszczyka, że jo byłem, dwa kunie magistrackie, co ciągnęli karawan, no i famielja w ogóle, jako że z opieki społecznej pogrzeb nieboszczka dostała, bo nie zdążyła pieniądze na P. K. O. odłożyć, bo za krótko jeszcze żyła.

— A może przez pomyłkę pan tu zabłądził? To pewnie na pirwszym pintrze gospodarz pana oczekuje — powiadam.

— I bez to zaczyna się granda, bo się karawaniarz obraził, a że miał cimną głowę i nijak mu nie mogliśwa pomyłki wytłumaczyć, to mu jego własną latarnią głowę rozświetliłem; że ino mi trzónek od narzyndzia cmyntarnego ostał.

— To sobie posiedzicie w komisarjacie, aż was ta żałość po nieboszczce minie razem z wódką.

— Bez co panie władza? Bez to, że mi taki karawaniarz najście na dóm zrobił, to je sprawiedliwość?

Dek-Ta.

Chłopiec pod kołami tramwaju

Łódź, 20. 10. — Na ul. Rzgowskiej 74 wpadł pod przejeżdżający tramwaj 10-letni Henryk Mielczarek (Rzgowska 85). Koła zmiażdżyły chłopcu obie nogi.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Pociąg wpadł na wóz

Łódź, 20. 10. Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym Rusiec — Dąbrowa pociąg towarowy, zdążający na stację Łódź-Kaliska, najechał na wóz 62-letniego Walentego Pluty.

Koń został zabity, wóz roztrzaskany, a Pluta doznał bardzo ciężkich obrażeń i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala.

Przemysł włókienniczy zastygł w martwocie

Zagraniczny i żydowski kapitał nie przeprowadza żadnych inwestycyj — Trzeba wyciągnąć wniosek

Łódź, 20. 10. — Polska stanęła w chwili obecnej wobec całkowicie nowych warunków gospodarczych nie tylko ze względu na przyłączenie ziem zaolzańskich, ale również ze względu na całokształt wytworzonej międzynarodowej sytuacji politycznej i gospodarczej. Narody w tej chwili prężą się do gwałtownego skoku w kierunku zbrojeń i uaktywnienia swego życia gospodarczego. Tworzą się monolity, zwarte gospodarczo, kierowane jedną wolą i myślą, wciąga się do pracy nad budownictwem gospodarstwa narodowego wszystkie siły ludzkie i kapitałowe, prowadzi się politykę w oderwaniu od urojeń teoretycznych, a jedynie podyktowaną dążeniem do stworzenia jak największej potęgi gospodarczej.

Polska jest w takim położeniu, że w tym wyścigu narodów nie może pozostać w tyle. Polska albo będzie silniejsza od kolosów ją otaczających, albo stanie się ich ofiarą. Innych możliwości nie ma.

JAK WYGLĄDA RZECZYWISTOŚĆ?

Obserwacja naszej rzeczywistości nie nastraja zbyt optymistycznie. Prawda, tworzy się COP, ale potrzeby, które go powołały do życia, były natury czysto obronnej, militarnej, inicjatywa wyszła ze strony czynników decydujących. Poza tym, czy widzi się, aby życie gospodarcze drgnęło, ożywiło się, by tworzono nowe warsztaty pracy, rozbudowywano stare? Nie.

Klasycznym przykładem tego stanu rzeczy jest centrum najsilniejszej gałęzi naszego życia gospodarczego, przemysłu włókienniczego, Łódź.

Sytuację w przemyśle włókienniczym można określić słowem: zastój, martwota. Na przestrzeni ostatnich lat nie przeprowadzono żadnych inwestycyj maszynowych, nie uruchomiono ani jednego nowego warsztatu. Świadczą o tym cyfry: w przemyśle bawełnianym w r. 1929 wrzecion było 1.834.000, w r. 1936 cyfra ta podniosła się do 1.900.000 wrzecion i na tym samym poziomie utrzymała się w roku bieżącym.

W tym samym przemyśle w r. 1929 krosien na oddziale tkackim było 47 tys., w roku 1936 liczba ich zmniejszyła się do 46 tys., w roku bieżącym zdaje się, że jest na tym samym poziomie.

Podwyższenie się liczby wrzecion na przestrzeni blisko 10 lat o 100 tys. tylko, wobec naszych potrzeb i zdewastowania przez rabunkową gospodarkę całego niemal aparatu maszynowego, jest zbyt nikłe, aby je w ogóle brać pod uwagę.

GDZIE LEŻY PRZYCZYNA?

Można sobie zadać pytanie, że te nikłe inwestycje są chyba wynikiem nierentowności produkcji, że nie ma po prostu kapitału inwestycyjnego. Tak jednak nie jest. Na przestrzeni ostatnich lat wydajność pracy robotnika wzrosła prawie o 50 pct, przy równoczesnym wprost wzroście płac robotniczych.

Za ostatni rok bilansowy niektóre spółki akcyjne uzyskały poważne zyski, sięgające milionów złotych. Znamy taką jedną fabrykę, której zysk za rok ubiegły wyniósł aż 7 milionów złotych. Ogólnie zanotowano, że prawie wszystkie spółki akcyjne w przemyśle włókienniczym osiągały zyski, a tylko znikomy procent pracował ze stratą. A więc przyczyna zastoju inwestycyjnego w przemyśle łódzkim nie leży w braku kapitału.

TRZEBA WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI

Zdaje się, że trochę rozjaśni stan obecny fakt, że przemysł łódzki prawie całkowicie znajduje się w rękach albo żydowskich, albo w rękach kapitalistów zagranicznych. W przemyśle bawełnianym prawie połowa fabryk należy do Żydów, reszta jest uzależnioną od kapitału zagranicznego. Przemysł wełniany jest prawie wyłącznie w rękach obcego kapitału i Żydów. Jasnym jest, że dla kapitalistów żydowskich i zagranicznych przemysł włókienniczy jest tylko źródłem czerpania zysków.

Trudno podejrzewać, aby kierowali się oni interesem gospodarczym ogólnym, trudno ich posądzać o patriotyzm. Kierując się własnym, egoistycznym interesem, nie myślą nawet o tym, by czymkolwiek przyczynić się do podniesienia aktywu gospodarczego Polski. A tymczasem nowa sytuacja wymaga, abyśmy z martwego punktu ruszyli. Nie zdobędziemy się jednak na to, jeśli nie przełamiemy egoizmu zagranicznego i żydowskiego często nam wrogiego kapitału.

Wnioski trzeba wyciągnąć, może to będzie dla niektórych bolesne, ale dla naszego **życia gospodarczego** konieczne. (m)

Morderstwo na Starym Rynku w Łodzi

Kilku osobników nożami zakłuło przechodnia

Łódź, 20. 10. — Wczoraj w godzinach wieczornych dokonaną została na Starym Rynku krwawa napaść, zakończona zabójstwem.

Do przechodzącego przez skwer na Starym Rynku 22-letniego Icka Jakubowicza (Młynarska 21) podbiegło kilku osobników i nim ktokolwiek zdołał się zorientować, Jakubowicz pchnięty nożem w pierś padł na chodnik, a napastnicy rozbiegli się. Do rannego wezwano pogotowie, nim jednak lekarz przybył, Jakubowicz zmarł. Stwierdzono śmierć wskutek rany, zadanej w okolicę serca. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Powiadomione o zabójstwie władze policyjne zarządziły dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Zachodzi podejrzenie, iż zabójstwo zostało dokonane na tle porachunków między członkami konkurencyjnych szajek podziemnego świata bałuckiego.

Zuchwałe włamanie do składu manufaktury

Włamywacze skradli towaru wartości około 35 tys. zł

Łódź, 20. 10. Policja ujawniła wielkie włamanie do składu manufaktury firmy Izrael Kilbert i Ska przy ul. Piotrkowskiej 64. Posesja ta jest przechodnią na ul. Sienkiewicza nr. 9, tak, że trudno ustalić, którym wyjściem ulotnili się włamywacze.

Złodzieje dostali się do sąsiadującego ze składem mieszkania Frenkla, który z racji świąt żydowskich bawił na wycieczce, stąd przebili otwór do składu i wykradli towary wartości ok. 35.000 złotych.

Powiadomiony wydział śledczy zarządził poszukiwania.

Majstrowie w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury grożą strajkiem

Jeszcze sprawa ubezpieczenia majstrów w charakterze pracowników umysłowych

Łódź, 20. 10. W zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, dzierżawionych przez Majera Fogla w Ozorkowie, odbyły się ponownie rokowania w kwestii ubezpieczenia majstrów w charakterze pracowników umysłowych.

Firma wbrew ogólnie przyjętym przez przemysł zasadom, majstrów na przędzalni oraz tzw. salowych tkackich ubezpiecza jako zwykłych robotników. Konferencja nie doprowadziła do zgody i została odroczona.

Firma ma udzielić odpowiedzi w przyszłym tygodniu. O ile żądania nie zostaną uwzględnione, majstrowie gotowi są strajkiem poprzeć swe żądania.

Kupiectwo łódzkie na nowych drogach

Żywimy nadzieję, że nowe zrzeszenie kupieckie rozwinie działalność, która krok po kroku wzmacniać i rozszerzać będzie polski stan posiadania

Łódź, 20. 10. — Fakt zespolenia dwóch organizacyj kupieckich, a mianowicie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców i Drobnych Przemysłowców (Piotrkowska 101) oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich (Piotrkowska 183), może mieć duże znaczenie dla chrześcijańskiego kupiectwa Łodzi i okręgu łódzkiego.

Nowa organizacja biorąc liczbowo będzie najsilniejszym skupieniem kupców chrześcijan. W tych warunkach przy odpowiedniej pracy **istnieje możliwość stworzenia zwartego, dynamicznego, pełnego zapału i inicjatywy ośrodka kupieckiego,** zdolnego do opracowania oraz realizowania wielkich zadań planowej organizacji i rozszerzania zasięgu oddziaływania polskiego handlu.

JAK JEST OBECNIE?

Z przykrością stwierdzić musimy, że dotychczasowy wynik pracy chrześcijańskich organizacyj kupieckich bynajmniej nie można uznać za zadowalający i wystarczający z punktu widzenia tych wielkich celów, jakie ma do spełnienia polskie kupiectwo.

Nie odbiegniemy daleko od prawdy, jeśli zaznaczymy, że chrześcijańskie organizacje kupieckie w obecnej swej fazie nastawione są raczej na pracę o charakterze bieżącym, ściśle aktualnym. Czas upływa na odrabianiu kawałków, a wielkie i niesłychanie ważne pole polszczenia handlu nie jest uprawiane celową i systematyczną orką zrzeszeń kupieckich.

Ostatnie sukcesy, jakie mamy do zanotowania na terenie odżydzenia Łodzi i okręgu łódzkiego, należy zawdzięczać **akcji Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego,** jak również dzielności i rozmachowi samorzutnemu poszczególnych osób.

PODNOSIMY KURTYNĘ

Dalecy jesteśmy od rozsnuwania przed oczyma Czytelników pasma zarzutów, jakie opinja kupiecka stawia Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113), ale — mówiąc o działalności łódzkich chrześcijańskich organizacyj kupieckich — nie możemy pominąć się od zrobienia uwagi, że zrzeszenie to w, bardzo tylko niewielkim zakresie wykorzystuje te duże możliwości, jakie istnieją w zasięgu jego wpływów.

Ograniczenie się do pośredniczenia w załatwianiu spraw poszczególnych członków, do pośredniczenia w rozprowadzaniu kredytów i to w szczupłych ramach, nie może wyczerpywać i nie wyczerpuje ogromnej doniosłości zadań, które ma do przeprowadzenia organizacja tego typu, co Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.

W bezpośrednią szczegółowszą krytykę sfuzjowanych zrzeszeń kupieckich (Piotrkowska 183 i 101) nie wdajemy się. Sądzimy, że z fuzji powstałe stowarzyszenie zapisze nową kartę, **chlubną kartę w księdze pracy polskiego kupiectwa Łodzi.**

KROK PO KROKU NAPRZÓD

Żywimy nadzieję, że nowe zrzeszenie rozwinie intensywną, skuteczną i na daleką metę obliczoną działalność, która krok po kroku wzmacniać będzie celowo pozycje kupiectwa polskiego.

Spodziewamy się, że przeprowadzona będzie wewnątrz stowarzyszenia **branżowa organizacja kupiectwa** i dokonana będzie rychło i pełna **organizacja kupiectwa prowincjonalnego. Od zapału, dobrej woli i energii kierownictwa, jak również od postawy szerokich kół kupieckich — zależy przyszłość i rozwój nowej, na nowych zasadach opartej polskiej placówki gospodarczej.** (Ł)

Październik
21
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Urszula p.
Sobota: Kordula p., Filip
Kalendarz słowiański
Piątek: Paromiła
Sobota: Przybysława
Słońca wschód 6.26, zachód 16.47
Długość dnia 10 g. 21 min.
Księżyca: wschód 4.05, zachód 15.41
Faza: 2 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Żyd), plac Kościelny 8. Charemza Pomorska 12. Wagner i S-ka Piotrkowska 67 Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37. Gorczycki. Przejazd 59 Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208 10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Polski — „Cyrano de Bergerac"
Teatr Popularny „Przeprowadzka".

KINA
Capitol — „Modelka".
Corso — „Za cudze winy".
Ikar — „Ludzie z zaułka"
Metro — „Podwójne wesele".
Oświatowy-Słońce — „W cieniu samotnej sosny" i „Nieznośna dziewczyna".
Palace — „Córka znachora"
Przedwiośnie — „Arena życia".
Rialto — „Ubóstwiana".
Stylowy — „Alarm w Pekinie".

KOMUNIKATY

Powtórna rejestracja

Dziś dnia 21 bm. winni się zgłosić do powtórnej rejestracji mężczyźni rocznika 1918 z terenu III komisariatu PP. o nazwiskach na litery S, Sz, i terenu IX komisariatu PP. o nazwiskach na litery S, Sz, T, U, W, Z, Ź, Ż.

Komunikat „Pracy Polskiej"

Wydział kulturalno - oświatowy przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 22 bm. o godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się zabawa taneczna.

Całkowity dochód przeznaczony na bibliotekę.

Zebranie zarządu kupców podróżujących

W sobotę, dnia 22 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 183, o godz. 20,30 odbędzie się zebranie zarządu Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych.

Herbatka Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 23 bm. w lokalu własnym przy ul. Lipowej 47 odbędzie się o godz. 15 herbatka towarzyska, urządzona staraniem Stron. Narodowego, koła im. St. Wieśniaka.

KRONIKA MIEJSCOWA

Inwestycje gazowe

W ostatnim roku budżetowym wykonane inwestycje w łódzkiej sieci gazociągów obejmują 4075 m bieżących rur ulicznych kosztem 94 tys. zł. Całkowita długość sieci miejskiej wynosiła na dzień 1 kwietnia rb. 171.313 m bieżących. Wzrost sprzedaży gazu wynosił 242 tys. m sześciennych, konsumentów było 3.966.

Oświetlenie miasta

Na dzień 1 kwietnia rb. Łódź posiadała lamp elektrycznych na ulicach 5729 gazowych 2204. Oświetlono 9 dzielnic miasta oraz 9,6 km ulic na krańcach miasta.

Skargi mieszkańców Karolewa

Mieszkańcy dzielnic Karolewa, w okolicy ulic Kątnej, Hrabiowskiej, Wieniawskiego wystąpili do władz miejskich ze zbiorową skargą na czynności prywatnego przedsiębiorstwa oczyszczania miasta, które wywozi śmieci na miejsce niedozwolone w pobliżu domów mieszkalnych, a nawet w święta.

Mieszkańcy domagają się zlikwidowania tych niedomagań.

O uruchomienie zlewni mleka

W Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli Tow. Kółek Rolniczych z powiatu łódzkiego z udziałem przedstawicieli spółdzielni mleczarskich i handlowych rolniczych.

Ustalono, że celem usprawnienia dostawy mleka do miast koniecznym staje się zorganizowanie gminnych zlewni mleka. Postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o przydzielenie kredytu na ten cel w sumie 1.800.000 zł. celem przeprowadzenia niezbędnych inwestycyj.

KRONIKA DNIA

W oranżerii Edmunda Karwackiego przy ul. Brzezińskiej 128 uległ zaczadzeniu tlenkiem węgla wydobywającym się z paleniska Wilhelm Kant (Sporna 5). Kanta znaleziono nieprzytomnego i przewieziono go do szpitala.

Z mieszkania Eugenii Hanuza przy ul. Głównej 50, nieznani sprawcy skradli nakrycia stołowe srebrne i biżuterię wartości 2000 zł.

Salomon Lewkowicz bez stałego miejsca zamieszkania został zatrzymany na kradzieży ubrania na szkodę Joska Rafałowicza (Narutowicza 20).

Prace wyborcze do samorządu w Łodzi

W sobotę odbędzie się zebranie przewodniczących i zastępców przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych

Łódź, 20. 10. — Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Żychlińskiego, na którym omawiano aktualne sprawy w związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu miejskiego.

W sobotę dnia 22 bm. w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Łodzi odbędzie się pod przewodnictwem przewodniczącego głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej zebranie wszystkich przewodniczących i zastępców przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych do Rady Miejskiej, poświęcone omówieniu sprawy sposobu wnoszenia przez obywateli reklamacyj, dotyczących nieumieszczenia w spisach wyborców lub umieszczenia w spisach osób, nie mających prawa wyborczego.

Dziś ukazało się na murach ogłoszenie głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej w sprawie podziału miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania, lokali głównej i okręgowych komisyj wyborczych, skład głównej i okręgowych komisyj wyborczych, liczby radnych, przypadających na każdy okręg, itd.

Złodziej uciekł z sali sądowej

Sąd wydał wyrok zaoczny, skazując złodzieja na 2 lata więzienia

Łódź, 20. 10. W dniu 22 czerwca rb. zawodowy złodziej, 35-letni Szymon Ajzenberg skradł na ul. Limanowskiego portfel Wawrzyńcowi Szczypiorskiemu z 40 zł.

Złodzieja zatrzymano w czasie pościgu, lecz portfelu nie znaleziono, oddał go bowiem oczekującemu wspólnikowi. Ajzenberga zwolniono do czasu rozprawy sądowej.

Gdy na rozprawie świadkowie potwierdzili całkowicie jego winę, Ajzenberg widząc, że sprawa zakończy się dla niego niepomyślnie, w czasie narady sądu zbiegł.

Sąd grodzki skazał Ajzenberga na 2 lata więzienia i zarządził odszukanie go i osadzenie w więzieniu.

Posiedzenie komitetu organizacyjnego Akademii Lekarskiej w Łodzi

Łódź, 20. 10. Odbyło się posiedzenie plenarne komitetu organizacyjnego Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi pod przewodnictwem dra Bolesława Salaka, naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego w Urzędzie Wojewódzkim.

Sekretarzował dr Stanisław Stańczak. Zostały złożone sprawozdania z przebiegu dotychczasowych zabiegów i starań w kierunku uruchomienia uczelni lekarskiej, nad którymi wywiązała się ciekawa dyskusja.

W imieniu komisji organizacyjnej składał sprawozdanie prof. docent dr Dylewski oraz członek komitetu p. Walczak. Całość zrekapitulował dr Salak.

Posiedzenie komitetu zobowiązało komisję statutową do opracowania projektu statutu w okresie najbliższych trzech tygodni. Będzie to statut Towarzystwa Budowy Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi. Zobowiązano jednocześnie komisję finansową komitetu do przedłożenia — również w terminie trzech tygodni — sprawozdania ze stanu finansowego.

Tragiczna śmierć przy pracy

Łódź, 20. 10. W majątku Roszki ślusarz, 41-letni Ludwik Wróbel z Łodzi, w czasie naprawy motoru przy próbie rozruszania silnika, został pochwycony przez koło rozpędowe i uderzony kilka razy o ścianę został zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu.

Kwas solny oblał woźnicę

Łódź, 20. 10. W fabryce chemicznej Polichemia (Żeromskiego 125) rozbiła się w czasie wyładunku butla z kwasem solnym o pojemności ok. 200 litrów.

Zawartość oblała woźnicę, 23-letniego Mojżesza Helmana, który w stanie beznadziejnym wskutek odniesionych ogólnych obrażeń przewieziony został do szpitala.

Społeczeństwo łódzkie dla armii

Osiem karabinów maszynowych ofiarowali robotnicy, urzędnicy i uczniowie

Łódź, 20. 10. W dniu wczorajszym dowódca O. K. gen. Thomme przyjął delegację firm, urzędników i robotników, które złożyły ofiary na dozbrojenie armii, a mianowicie:

1) Robotnicy i urzędnicy firmy Ludwik Geyer (Piotrkowska 295) kwotę na 4 ciężkie karabiny maszynowe z przeznaczeniem dla pułku dzieci łódzkich,

2) pracownicy i firma Konserw Eksport (Kopernika 50) na 2 ręczne karabiny maszynowe,

3) uczniowie, rodzice i nauczycielstwo gimnazjum i liceum im. prez. Narutowicza ufundowali dla pułku dzieci łódzkich 1 ręczny karabin maszynowy,

4) robotnicy, urzędnicy i zarząd firmy sukcesorów K. Anstadt (Pomorska 34/36) zakupili 1 ciężki karabin maszynowy wraz z całym wyposażeniem.

Osoby zgłaszające się do dowódcy z ofiarami na dozbrojenie armii proszone są uprzejmie o składanie dowodów na wpłacenie odnośnych kwot na kotno PKO nr 6 (FON) zamiast czeków na poszczególne banki.

Auto zabiło rowerzystę

Łódź, 20. 10. — W Rudzie Pabianickiej na szosie samochód prowadzony przez szofera Artura Majercholda (Zagajnikowa 83) najechał na rowerzystę, 30-letniego Antoniego Wieruszewskiego z ul. Mylnej 2.

Najechany poniósł śmierć. Kierowcę zatrzymano.

Ze świata pracy w Łodzi

Zatarg w zakładach Biedermana

Łódź, 20. 10. Podpisana została umowa zbiorowa dla czeladników blacharskich podwyższająca płace od 14 do 12 pct.

Obecnie strajkują tylko czeladnicy blacharscy Żydzi.

Konferencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników fabryk filcu odroczono do 28 bm.

W przyszłym tygodniu mają być sfinalizowane rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla szewców na roboty szyte.

W zakładach Biedermana (Kilińskiego 2) powstał zatarg, ponieważ robotnicy ze względu na zły surowiec nie wyrabiają akordowych stawek umownych. Zatarg objął 1000 robotników.

W dalszym ciągu trwa strajk okupacyjny w fabryce wyrobów szklanych firmy Sokołow (Senatorska 4).

Oblała narzeczonego kwasem solnym

Łódź, 20. 10. — W korytarzu domu przy ul. Zimnej 4 robotnica Oruba oblała kwasem solnym swego narzeczonego Wilhelma Jaworskiego parząc mu twarz i oczy.

Jaworskiego przewieziono do szpitala, Orubę zaś policja zatrzymała. Powodem zamachu były nieporozumienia na tle narzeczeństwa.

Walne zgromadzenie cechu piekarzy

Łódź, 20. 10. — W lokalu cechowym przy ul. Podleśnej 1 odbyło się walne zgromadzenie cechu piekarskiego, na którym omawiano kwestię kontroli opłat od mąki, gdyż w wielu wypadkach piekarze przyjmując worki bez karty przemiałowej narażają się na kary, gdy młynarze Żydzi wychodzili obronną ręką.

Zuchwały występ włamywaczy

Łódź, 20. 10. — Do składu fabryki Franciszka Roja (Wólczańska 226), po przebiciu otworu w ścianie dostali się włamywacze i skradli [illegible] wyroby wartości 2.500 zł.

Pożar

Łódź, 20. 10. Na posesji Gotliba i Skosowskiego przy ul. Zawadzkiej 27 zapaliła się słoma oraz szopy.

Wezwany na ratunek 3 pluton straży w zarodku ugasił pożar, nie dopuszczając do większego zniszczenia. — Straty nieustalone.



Z „Dnia konia" w Łodzi. Pyszna para w zaprzęgu.

Na srebrnym ekranie

„Ubóstwiana"

Kino „Rialto"

Marta Eggerth-Kiepurowa ma już ustaloną pozycję w świecie filmowym. — Podbiła sobie serca bywalców kinowych wspaniałymi kreacjami w sentymentalnych komediach wiedeńskich, oczarowała śpiewem, porwała tańcem.

Ostatni jej film, wyświetlany w Rialcie, należy do rzędu tych właśnie sentymentalnie wesołych, pełnych humoru, śpiewu i tańców. Partnerem Marty Eggerth jest rasowy amant Fryderyk Dongen, a komizm piątki wiedeńskich komików stanowi ramy, w których rozgrywa się wesoła komedia.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI
OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 16. VIII. 1938 roku o wyborze radnych miejskich (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 480) oraz zgodnie z zarządzeniem Wojewody Łódzkiego z dnia 30 września 1938 roku nr SA. I. 14c/3/38 o zarządzeniu wyborów radnych miejskich miasto Łódź zostało podzielone na 13 okręgów wyborczych i 226 obwodów głosowania oraz wybiera 84 radnych:

Podział miasta Łodzi na okręgi wyborcze i obwody głosowania:

Okręg I składa się z 27 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg II składa się z 29 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg III składa się z 20 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg IV składa się z 20 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg V składa się z 22 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg VI składa się z 6 obwodów głosowania i wybiera 3 radnych
Okręg VII składa się z 22 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg VIII składa się z 6 obwodów głosowania i wybiera 3 radnych
Okręg IX składa się z 20 obwodów głosowania i wybiera 8 radnych
Okręg X składa się z 16 obwodów głosowania i wybiera 6 radnych
Okręg XI składa się z 15 obwodów głosowania i wybiera 6 radnych
Okręg XII składa się z 11 obwodów głosowania i wybiera 5 radnych
Okręg XIII składa się z 12 obwodów głosowania i wybiera 5 radnych

Lokal Głównej Komisji Wyborczej: Plac Wolności nr 14, I piętro, pokój nr 19, tel. 266-28. Godziny urzędowania Głównej Komisji Wyborczej: codziennie od 18-ej do 21-ej.

W dniach 29 i 31 października oraz 2 listopada 1938 roku w godzinach od 18-ej do 21-ej w lokalu Głównej Komisji Wyborczej wyborcy mogą zgłaszać listy kandydatów na radnych. Liczba wyborców uprawnionych do zgłoszenia listy kandydatów: co najmniej 100 wyborców.

Lokale Okręgowych Komisyj Wyborczych mieszczą się:

Okręgu I przy ul. Pomorskiej nr 16, tel. 234-32
Okręgu II przy ul. Gdańskiej nr 29, tel. 127-39
Okręgu III przy ul. Wspólnej 5/7, tel. 128-05
Okręgu IV przy ul. Staszica nr 1/3, tel. 127-51
Okręgu V przy ul. Narutowicza nr 47, tel. 100-27
Okręgu VI przy ul. Rokicińskiej nr 41, tel. 145-60
Okręgu VII przy ul. Limanowskiego nr 121, tel. 127-78
Okręgu VIII przy ul. Srebrzyńskiej nr 75, tel. 175-43
Okręgu IX przy ul. Kopernika nr 36, tel. 148-56
Okręgu X przy ul. Kątnej nr 10, tel. 277-62
Okręgu XI przy ul. Brzeźnej nr 3, tel. 172-61
Okręgu XII przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr 62, tel. 127-96
Okręgu XIII przy ul. Poprzecznej nr 11, tel. 127-86.

Godziny urzędowania Okręgowych Komisyj Wyborczych codziennie od godziny 18-ej do godz. 21-ej.

Spisy wyborców uprawnionych do głosowania, wyłożone będą w lokalach Okręgowych Komisyj Wyborczych, począwszy od dnia 28 października do dnia 1 listopada 1938 roku włącznie codziennie od 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 21-ej. W czasie wyłożenia spisów każdy wyborca okręgu wyborczego ma prawo przeglądać spisy wyborców swego okręgu oraz wnosić do Okręgowej Komisji Wyborczej uzasadnione reklamacje z żądaniem dodatkowego wpisania lub skreślenia ze spisu.

W okresie sprawdzania spisów wyborców w bramie każdego domu będzie wywieszona kartka, wskazująca do jakiego okręgu wyborczego należą mieszkańcy danego domu.

Łódź, dnia 21 października 1938 r. n 20 060

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

2. PIENIĄDZ

Poszukuję
wspólnika piekarza piekarnia w miejscowości fabrycznej nowocześnie urządzona. Zgłaszać się osobiście lub korespondencja Wola-Krzysztoporska, poczta Piotrków Trybunalski. zd 97 717

6 000,—
na I. hipotekę wartości 50 000,— poszukuje. Oferty Orędownik, — Poznań zd 99 051

7. SPRZEDAŻE

Koniczne
koła pod śrutownik na 1/2 i 1/2 — Dębczyński. Dziewierzewo. n 20 264

Restaurację
sprzedam lub wydzierżawię tanio spiesznie. Oferty Orędownik — Poznań zd 99 262

10. MAJĄTKI

Folwark
od 150 mórg. obszerne zabudowania z inwentarzami przy wpłacie 30.000 zł kupię. Dokładny opis i ostateczną cenę do Orędownika. Poznań pod zd 99 156

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
wykształcona lat 37, b. nauczycielka poszukuje posady jako gospodyni zarząd domu, najchętniej u samotnej osoby do dworu lub plebanie. Wiadomość Legionów 16, Zajączkowska — Sieradz. n 20 248

Poszukuję
posady mamki do dzieci miasto lub majętność, okolica obojętna, liczę lat 25. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Szamocin. n 20 263

Dziewczyna
uczciwa z prowincji szuka posady do wszystkiego od zaraz. — Oferty Orędownik, Poznań zd 99 384

b) Inni

1 000,—
złożę za posadę magazyniera lub inną. Oferty Orędownik, Poznań zd 98 445

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
dzielna przy wolnym utrzymaniu zaraz potrzebna. Gdynia, Leśna 9. n 19 323

Fryzjerka
dzielna potrzebna. Gdynia Świętojańska 130. n 19 322

Fryzjer
wodna — żelazkowa potrzebny 50%. Ludwik Stajszczak, Gdynia, Olsztyńska 3. n 19 315

Uczeń
cukierniczy, syn uczciwych rodziców potrzebny. Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Września (184-38). n 19 370

Czeladnik
rzeźnicki potrzebny zaraz. Minikowo, nad torem, pow. Poznań. zd 99 278

Pomocnik
piekarski potrzebny zaraz. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 99 134

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 22 października.

6.30 aud. poranne **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11.25** z oper Rimski-Korsakow (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; — **15.00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Serwus, holenderski śledziu" — słuchowisko; **15.30** muzyka w wyk. kwartetu salonowego (z Krakowa); **16.00** dziennik radiowy; **16.15** kronika literacka; **16.30** koncert ork. P. R. pod dyr. Fitelberga z udz. W. Myszkowskiego — śpiew; **18.00** audycja dla wsi: 1) skrzynka rolnicza. 2) „Paltocik" — nowela; **18.30** audycja dla Polaków za granicą: 1) „Bracia, do bitwy nadszedł czas" — audycja dla młodzieży, 2) gawęda, 3) Polacy w Jugosławii — pog.; **19.15** wiązanki operetkowe w wyk. ork. Rozgł. Wileńskiej Wł. Szczepańskiego; **20.35** audycje informacyjne: Dziennik i sport; **21.00** koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. małej orkiestry P. R. z udz. Marii Kaupe, J. Żyńskiego i J. Lawrusiewicza. W przerwie ok. godz. **21.50** „Przyjacielska przysługa" — skecz T. Szulca oraz „Co słychać" — rozmówka; **22.55** przegląd prasy i ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy (płyty); **11.25** soliści: J. Szigeti — skrzypce, W. Backhaus — fort. (płyty); **13.00** dla każdego coś (płyty); **18.00** zimowe prace przysposobienia rolniczego — pogadanka; **18.10** elektryfikacja Pomorza — odczyt; **18.25** sport; **22.55** do **23.00** aktualności.

Katowice — 5.30 aud. poranna;
Sobota, 22 października.
14.00 muzyka w wyk. ork. Rozgł. Katowickiej; **14.50** giełda; **18.00** gra Al. Brachocki — fortepian; **18.25** sport.

Kraków — 8.10 muzyka lekka (płyty); **11.25** Alfred Cortot gra... (płyty); **14.00** muzyka z Katowic; **14.55** sprawy gospodarcze; **18.10** „Z obcych dzieł wokalnych". — Wyk.: Raul Stromfeld (śpiew), dyr. Wallek-Walewski (fort.); — **22.55** sport.

Łódź — 5.30 aud. poranne; — **14.00** muzyka z Katowic; **14.50** giełda; **18.00** „Wesoły dymek z komina", „Jesienne ramoty" w wykonaniu zespołu „Wesołego Dymka; **18.25** sport; **22.55** wiadomości.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Frankfurt. Wesołe popołudnie muzyczne. **Koenigsw.** Wesołe melodie (ork. i sol.) z Kolonii. **Sztokholm.** Koncert solistów. **17.15 Mediolan.** Muzyka z płyt. — **17.30 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **18.00 Koenigsw.** Szuberta „Forellenquintet". **18.30 Ryga.** „Czardasze" — duet na harfie. **19.00 Budapeszt.** Utwory fortep. Liszta. **Londyn Reg.** Koncert z Ameryki. **Monachium.** Kabaret z płyt. **19.15 Koenigsw.** Wesoły koncert solistów. **19.30 Budapeszt II.** „Śmierć i wyzwolenie" poemat R. Straussa. **20.00 Budapeszt.** „Księżniczka" opt. Lehara. **20.10 Wrocław.** Muzyka taneczna ostatnich stuleci. **Wiedeń Radio.** Poutpurri muzyczne w wyk. ork. i sol. oraz Chóru Chłopców Wiedeńskich. **Monachium.** Pieśniarze wiedeńscy. **Lipsk.** „Wieczór wesoły przy winie" (ork., chór i sol.). **Hamburg.** Melodie operetkowe Miloeckera. **20.35 Koenigswusterhausen.** „Dubary" optka Milloeckera. **21.00 Bruksela.** Koncert symf. **Droitwich.** Music-Hall. **Londyn.** Francuska muzyka kameralna. **Mediolan.** „Trisan i Izolda" opera Wagnera. **Wieża Eiffla.** Koncert solistów. **21.30 Monte Ceneri.** Fantazje na temat melodii szwajcarskiej. — **Strasburg.** Koncert symfoniczny. **22.00 Radio Romania.** Koncert rozrywkowy. **22.15 Budapeszt.** — Muzyka taneczna z płyt. **Luksemburg.** Koncert symfoniczny. **22.20 Monachium.** Wieczór tańca. **22.30 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy z udz. ork. i sol. **23.00 Berlin i Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **Koenigsw.** Muzyka symf. i operowa. **Hamburg.** Muzyka lekka. **Monachium.** Muzyka taneczna. — **Radio Romania.** Koncert z płyt. **Sztokholm.** Muzyka taneczna z Kopenhagi. **23.10 Budapeszt.** Muzyka symfoniczna. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Muzyka rozrywkowa. **Radio Paris.** Muzyka taneczna. **Monachium.** Koncert nocny. **Londyn.** Muzyka taneczna. — **Droitwich.** Koncert, następnie muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Ten deseń stosowałby się doskonale do wieku szanownej pani.
— A wiele lat mam według pana?
— Trzydzieści.
— Pan mi pochlebia.
— Bynajmniej. Teraz po sezonie obowiązuje w naszym składzie 50-procentowy rabat. (M)

(Le Moustique, Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Plaźak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Trzy serca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

27)

Za drzwiami odezwał się głos Maryni:

— Proszę pana, obiad podany ! pani prosi do stołu.

Zerwał się:

— Jest pani?

— Tak, proszę pana, pani prosi na obiad.

W jadalni Kate siedziała już przy stole. Spojrzała nań swoim zwykłym spokojnym wzrokiem. Z wyrazu jej twarzy nie można było wywnioskować, czy czuje się dotkniętą, czy też przebaczyła już mu awanturę.

— Kate! — odezwał się od drzwi.

— Proszę cię, siadaj, bo zupa nie jest zbyt gorąca.

— Kate!.., Kate!... — powtórzył i rzucił się do jej nóg. Przebacz mi, ja nie wiem co się ze mną dzieje... Przecie ja cię uwielbiam, ja ani przez chwilę nie wierzyłem w nic złego o tobie, ja tak strasznie cię kocham, nie gniewaj się na mnie... Ja nie jestem taki zły, tylko nieszczęśliwy... Żebyś mogła wiedzieć jaki ja jestem nieszczęśliwy.

Szlochając oparł głowę na jej kolanach. Po chwili wahania Kate położyła ręce na jego włosach:

— Uspokój się Gogo i wstań. Nie gniewam się na ciebie. Wstań. Marynia wejdzie. Wstań.

Chwycił jej ręce i całował w uniesieniu:

— Jakaś ty dobra, jaka szlachetna. Jestem nędznikiem, bydlęciem. Ale tak cię kocham!

— Wstań. Gogo — powtórzyła łagodnie.

— Nie jestem ciebie wart, ja wiem — mówił gorączkowo... — Ale pomimo to nie pogardzaj mną... Ja się zmienię... Przysięgam ci. I ze Strąkowskim się pogodzę. Daję ci słowo, że mi to wcale nie przeszkadza, że ci przysyła kwiaty. Jakieś szaleństwo mnie opanowało. Sam nie wiem co się ze mną dzieje. Przebacz Kate, miej dla mnie trochę litości.

— Ależ ja się nie gniewam, Gogo.

— Na pewno nie? — patrzył jej w oczy z niepokojem i nadzieją.

— Na pewno. Wstań. Marynia idzie.

Podniósł się ciężko i zajął swoje miejsce przy stole. W obecności służącej rozmawiali o jakichś obojętnych domowych drobiazgach. Gogo jednak nie mógł pozbyć się wrażenia, że w Kate coś się zmieniło. Pozornie była taka jak zawsze, nawet się uśmiechała, w jej wzroku jednak wyczuwał jakby obcość.

Po obiedzie wyszła załatwić sprawunki. Usiadł do biurka z zamiarem wykończenia projektu tygodnika.

— Trzeba wziąć się do pracy — myślał — koniecznie do pracy. To nic nie robienie rujnuje mi nerwy.

Po chwili jednak w przedpokoju rozległ się dzwonek i na progu stanęła Marynia:

— Jacyś dwaj panowie do pana.

— Pan Tukałło?

— Nie, nieznajomi. Jeden oficer i jeden cywilny. To ich bilety wizytowe.

Gogo przeczytał dwa nazwiska. Nie znał ich.

— Czego oni chcą? — zdziwił się.

— No dobrze, niech Marynia prosi.

SZTYWNI PANOWIE

Do pokoju wszedł wysoki młody człowiek w czarnym ubraniu, a za nim porucznik z odznakami jednego z pułków kawalerii.

— Czym mogę panom służyć? — uprzejmie zapytał Gogo idąc ku nim.

Oficer odpowiedział:

— Przychodzimy jako zastępcy pana Jana Strąkowskiego. Nasz mocodawca został przez pana obrażony dziś rano. Wobec tego prosimy pana o wyznaczenie swoich zastępców i oświadczamy, że będziemy oczekiwali jutro do godziny piątej pod moim adresem.

Gogo opanował zdumienie:

— Ależ panowie, ja wcale nie miałem zamiaru obrazić Janka Strąkowskiego!

— Na te tematy możemy już mówić tylko z pańskimi zastępcami — odpowiedział oficer.

— A zatem dobrze — po chwili namysłu odrzekł Gogo. — Moi zastępcy zjawią się u panów jutro przed piątą.

— Do widzenia panu.

— Do widzenia panom.

Skłonili się i wyszli. Gogo wzruszył ramionami i zaśmiał się.

Sytuacja wydała mu się paradoksalna przez zestawienie oficjalności wyzwania z osobą Jasia, miłego blondaska, którego traktował zawsze paufale. Było coś groteskowego w wyobrażeniu sobie Jasia podczas pojedynku. Na pewno nigdy w życiu nie miał w ręku ani szpady ani pistoletu. Gogo, który uchodził za najlepszego fechmistrza w Oxfordzie, który z pistoletu trafiał do wróbla, tu naprawdę miałby pole do popisu. Oczywiście jednak, o pojedynku w danym wypadku nie mogło być mowy, i Gogo ani przez chwilę sprawy nie brał poważnie. Z przyjemnością przeprosi Strąkowskiego i na tym się skończy.

— Najzabawniejsze jest to — pomyślał — że muszę jednak wysłać sekundantów. Poproszę Polaskiego, albo Kuczymińskiego i Freda. Pękną ze śmiechu, gdy posłyszą z kim mam zatarg honorowy.

Zadzwonił do Polaskiego, lecz nie zastał go w domu. Nakręcał właśnie numer Irwinga, gdy usłyszał jego głos w przedpokoju.

— Ach. Fred, świetnie żeś przyszedł — zawołał. — Właśnie do ciebie dzwoniłem.

— Jak się masz — przywitał się Irwing. — Nie ma pani Kate?

— Zaraz wróci. Wyszła do sklepu. Wyobraź sobie, że będę miał pojedynek!

— Co takiego? — zdziwił się Fred.

— Rzecz przekomiczna.

— Z kim?

Z..., ale nie spadnij z krzesła! Z Jasiem.

— Z Jasiem Strąkowskim? Chyba żartujesz!

— Oczywiście żartuję, że pojedynek. Ale smarkacz obraził się na mnie i przysłał zastępców.

— O co się obraził?

— Przemówiliśmy się przez telefon. Byłem rozdrażniony różnymi swoimi sprawami i, przyznaję, że bez racji zwymyślałem go trochę.

— Ale o co poszło?

— Ach, o głupstwo — przysyła kwiaty. To ostatecznie nic złego, ale mówię ci, byłem poirytowany czymś innym i rzeczywiście potraktowałem go zbyt ostro. Nawet nie pamiętam, co mu powiedziałem. Zdaję się nazwałem go smarkaczem i coś tam jeszcze.

— To bardzo przykre — zdawkowo zauważył Irwing.

— Nawet nie tak przykre, bo przecie uważam go za przyjaciela i nie miałem intencji obrażania. Bardzo chętnie go przeproszę i sądzę, że po dawnemu będziemy w zgodzie. Najgłupsze jest to, że przysłał mi sekundantów, wmieszał w to jakichś obcych ludzi i teraz nie mogę już przeprosić go prywatnie, tylko muszę również posłać zastępców.

— Tak to przykre, ale Jaś nie miał innego wyjścia. Czy pani Kate nie mówiła o którejś wróci?

— Wkrótce. Właśnie dzwoniłem do ciebie w tej sprawie. Chciałem prosić Adama i ciebie, byście byli moimi zastępcami. Umówiłem się z tamtymi panami, że będziecie u nich jutro przed piątą.

Wstał, wziął z biurka bilet wizytowy i powiedział, podając go Irwingowi:

— To jest ich adres. Nie zabierze wam to wiele czasu, bo przecie zgadzam się z góry na wszelkie warunki. Sądzę, że za jednym posiedzeniem załatwicie wszystko. Całkowicie przyjmuję każdą formę przeprosin, jakiej oni zażądają. Później porządnie oblejemy zgodę. Ot, będziemy mieli świetną okazję.

Zaśmiał się i spojrzał na Irwinga. Masz to jest ten adres.

Irwing jednak nie wyciągnął ręki. Siedział nieruchomo. Na policzki wystąpił mu lekki rumieniec.

— Wolałbym — odezwał się cicho — byś zwrócił się z tym do kogoś innego.

— No. nie odmówisz mi chyba?

Irwing milczał.

— Serio nie chcesz? — zdziwił się Gogo.

— Jeżeli nie zrobi ci to różnicy.

— Ależ dlaczego?

Fred spojrzał mu w oczy i nic nie powiedział. Nagle Gogo zrozumiał wszystko od razu. Krew uderzyła mu do twarzy. Jakże mógł popełnić taką straszną gaffę. Historia z papierośnicą wobec wczorajszego zachowania się Irwinga, wyleciała mu zupełnie z głowy. Domyślił się, że Irwing postanowił całą rzecz zatuszować, puścić w niepamięć. Ale w żadnym razie nie należało wystawiać jego wielkoduszności na taką próbę.

Fred był jedynym człowiekiem na świecie, którego Gogo nie miał prawa prosić o honorowe zastępstwo.

Spuścił wzrok, a twarz tak go paliła, jakby dostał dwa tęgie policzki. Sytuacja była nieznośna. Czuł, że należy powiedzieć coś maskującego tę hańbę, lecz nie mógł zdobyć się na żadne słowa. Przez mózg przebiegały myśli ostre, dojmujące, bolesne. Oto zaraz Irwing nazwie go złodziejem, zażąda odeń, by nie ważył się prosić o zastępstwo żadnego z jego przyjaciół, by odmówił satysfakcji Strąkowskiemu i naraził się na dyskwalifikację honorową...

Gogo potarał czoło i wykrztusił z trudem:

— Wcale nie nalegam... Jeżeli nie chcesz... To nie należy do rzeczy przyjemnych...

— Wolałbym, byś zwrócił się z tym do kogoś innego — powtórzył Irwing.

— Naturalnie, naturalnie — powoli odzyskiwał równowagę Gogo. — Nie chcę cię trudzić.

Przygryzł wargi i po chwili dodał:

— I tak dałeś mi więcej dowodów życzliwości i... dobroci niż miałbym... prawo oczekiwać.

— Nie wiem o czym mówisz — z lekkim naciskiem odpowiedział Irwing. — Ale w każdym razie nie chciałbym, byś mylił się w ocenie mego stosunku do ciebie... Byś przeceniał ten stosunek. Dlatego powiem ci szczerze, że moje postępowanie często, bardzo często wynika z pobudek egoistycznych.

Mówił z pewnym wysiłkiem, ważąc i selekcjonując słowa. Gogo nie zrozumiał o co mu chodzi. Wolał jednak oddalić się od niebezpiecznego tematu i dlatego zapytał:

— Czy sądzisz, że mógłbym poprosić o zastępstwo Polaskiego i Kuczymińskiego?

— Przypuszczam, że tak — bez namysłu odpowiedział Irwing.

— Więc jeżeli pozwolisz, zaraz do nich zadzwonię.

Atmosfera dla obu była tak nieznośna, że obaj odetchnęli, gdy Gogo zaczął rozmawiać przez telefon. Zarówno Kuczymiński, jak i Polaski zgodzili się i obiecali wkrótce przyjść.

Po paru minutach wróciła Kate z panią Jolantą Horoszczańską. Spotkały się na ulicy i zaprosiła ją na kolację. Po nich nadszedł Tukałło, który dość bezceremonialnie przyprowadził swego znajomego, poetę gruzińskiego, pana Solinadze. Gdy już nakrywano w jadalni zjawili się Kuczymiński, Polaski i Chochla.

Przy stole wypito dużo alkoholu. Humory rozkręciły się. Większość towarzystwa po kolacji przeniosła się do gabinetu na kawę.

Pani Jolanta chciała poprawić sobie usposanie i Gogo zaprowadził ją do pokoju Kate.

NOWY POLICZEK DLA GOGA

— Zostawiłem drzwi uchylone — powiedział żartobliwie. — Czy nie oceniasz mego wyrzeczenia się wszelkich nadziei dla twojej dobrej sławy?

— Dla mojej?.., Ach, nie jest warta wysiłków — odpowiedziała. — A zresztą z twojej strony nic jej nie grozi.

— Czy mam to rozumieć, jako wyraz zaufania?

— Jako wyraz przeświadczenia, że nikt z tamtych osób — ruchem głowy wskazała drzwi do gabinetu — nie pomyśli ani przez chwilę, że...

— Że grozi ci z mej strony atak?

— podpowiedział Gogo

— Nie. Że taki atak mógłby liczyć na powodzenie.

— Wydaję ci się aż tak wstrętny?

— zapytał wesoło.

Zmierzyła go kwaśnym i badawczym spojrzeniem, jakby oglądała jakiś mebel, o którym ma wydać opinię.

— Nie, nie jesteś wstrętny — powiedziała tonem rzeczowym. — Jesteś po prostu żaden. Neutralny, klasycznie przeciętny.

— To i tak, Jolanto, zaszczyt dla mojej powierzchowności, zaszczyt i pochlebstwo, za które dziękuję — udał dobrą minę.

Jolanta potrząsnęła głową:

— Tu nie chodzi o powierzchowność. Ty cały, z farszem, jesteś przeciętny.

— A może za mało się znamy, byś mogła to twierdzić tak kategorycznie?

— uśmiechnął się z przymusem.

— Może — przyznała.

— Pociesza mnie to, że widocznie nie wszyscy są tego zdania. Cieszę się przecie przyjaźnią ludzi, którzy dalecy są od „oszukiwania przeciętności.

— Mówisz o nich?...

— Tak, o nich.

— Boże, jacy ci mężczyźni bywają łatwowierni w swojej zarozumiałości!

— zaśmiała się Jolanta.

— Nie rozumiem, gdzie tu jest łatwowierność i gdzie zarozumiałość.

— Bo nie zauważasz Kate.

— A cóż Kate ma z tym wspólnego? — zdziwił się szczerze.

— Wiele, jeżeli nie wszystko. Mój drogi, przecież oni za nią przepadają. Za nią — podkreśliła. — Czy ty sobie zdajesz w ogóle sprawę z tego, jaką masz żonę?...

— Przypuszczam — uśmiechnął się ironicznie.

— Ona jest nadzwyczajna.

— Właśnie dlatego z nią się ożeniłem.

— To zrozumiałe — przyznała Jolanta, pudrując podbródek z wielką uwagę. — To zupełnie zrozumiałe. Natomiast pojąć nie mogę, jakie motywy kierowały Kate gdy wychodziła za ciebie.

— Widzę, że jesteś dziś bardzo zjadliwie usposobiona — zauważył Gogo.

— Bynajmniej. Po prostu otwarcie.

— Więc dlaczego nie pomyślisz — powiedział poirytowanym tonem — że Kate widocznie znalazła we mnie coś wybijającego się ponad przeciętność.

— Oczywiście. Mogła mieć złudzenia.

— Ach, złudzenia!

— Właśnie. Zresztą nie myśl, że chcę ci zrobić przykrość. Przeciętność nie przynosi przecież hańby. Ja na przykład uważam, że mam przeciętny talent malarski. No, ale chodźmy już do nich.

W gabinecie wrzała zawzięta dyskusja. Wszyscy z Tukałłą na czele atakowali Kate i Kuczymińskiego, którzy bronili nowej muzyki przed zarzutami efekciarstwa i pozy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ucieczka niebezpiecznego bandyty z szpitala

Po sensacyjnym napadzie na transport złota we Francji

Przed kilku dniami we Francji, w pobliżu Marsylii nieznani sprawcy dokonali sensacyjnego i niezwykle zuchwałego napadu na pociąg towarowy, wiozący wielki transport złota. Pociąg został zatrzymany przez bandytów w polu, po czym, po steroryzowaniu obsługi, opróżniony całkowicie z ładunku złota. Bandyci po zabraniu łupu ulotnili się.

Zmobilizowano natychmiast cały aparat policji francuskiej, która rozpoczęła śledztwo, uwieńczone już powodzeniem. Zatrzymano wielu członków bandy, między innymi osobę ,która w napadzie odegrała bardzo poważną rolę, niejakiego Giovanetti Michelisa. Michelis noc z 8 na 9 października br. spędził wraz towarzyszem, uczestnikiem napadu na pociąg, Sylwestri Negro, w małej chatce na przedmieściu miasta. Rankiem 9 października kordon policji, która wpadła już na trop bandytów, otoczył chatkę: pierwszy wszedł inspektor policji ,Chauvin. Bandyci schowani byli pod łóżkiem. Na widok wchodzącego inspektora Michelis wyskoczył spod łóżka i lewą ręką wyciągając z kieszeni rewolwer silnym ciosem prawej powalił inspektora na ziemię. Następnie błyskawicznie otworzył drzwi i wybiegł z domu. Kiedy znajdujący się przed domem żandarmi zastąpili mu drogę, wyciągnął rękę z rewolwerem, by strzelić; w czynności tej uprzedził go któryś z żandarmów: Michelis padł na ziemię, ranny w brzuch. Stan jego zdawał się być groźny, to też natychmiast przewieziono go nie do szpitala więziennego, lecz do najbliżej znajdującego się szpitala prywatnego. Michelis, który dawał słabe oznaki życia wyglądał na człowieka umierającego, został przeniesiony do oddziału chirurgicznego, gdzie lekarz przeprowadził badanie radiograficzne. Lekarz stwierdził, że stan chorego nie jest groźny, kula zaś nie naruszyła w brzuchu żadnego narządu. Michelisa przewieziono więc do szpitala więziennego. Ranny jednak nadal był nieprzytomny, nie zdradzał ochoty do życia. W szpitalu jednak odzyskał przytomność: czuł się lepiej, po południu nawet miał wizytę policji, a pod wieczór czytywał już dzienniki, opisujące szeroko jego ujęcie.

Nadchodziła noc, życie szpitala upływało normalnym trybem. Nagle około godz. 19-tej światło się ściemniło, później kilkakrotnie się zapalało i wreszcie zgasło. Zapadły ciemności. Korzystając z ciemności Michelis wyszedł szybko z łóżka, otworzył okno, wyskoczył na otaczający drugie piętro ganek i znikł w ciemnościach.

W szpitalu nigdy nie wyłączano prądu, to też zdziwienie i zamieszanie było ogromne. Kiedy szpitalny elektrotechnik naprawił sieć i sale szpitalne zajaśniały światłem, pielęgniarze, — jakby domyślając się czegoś — rzucili się do łóżka Michelisa. Było puste; okno, znajdujące się blisko łóżka — było otwarte, — pod ścianą zaś stała drabina. Prąd elektryczny wyłączyli prawdopodobnie towarzysze Michelisa. Zaalarmowana policja rozesłała natychmiast listy gończe, — jednak bezskutecznie. Michelis zniknął jak kamień we wodzie.

Śledztwo wykazało, że szefem bandy, która dokonała napadu na pociąg, był znany przestępca August Mela. Pierwszym sławniejszym występkiem jego było rozprucie wraz z towarzyszami ogniotrwałej kasy w r. 1935 w Awinionie. Włamywacze jednak zostali schwytani na gorącym uczynku przez sierżanta żandarmerii Kieffera, który, nie zważając na nierówność sił, rzucił się do walki. Niestety, padł jej ofiarą. Po kilku dniach policja aresztowała dwóch włamywaczy, Mela jednak wraz z pozostałymi towarzyszami szczęśliwie z rąk policji się wymknął. Wprawdzie został skazany wyrokiem zaocznym na śmierć, nie znaczyło to jednak, by nie dawał o sobie znaku życia. Tu i ówdzie policja notowała liczne włamania i napady, dokonane — jak wypadki nakazywały się domyślać — przez człowieka skazanego na śmierć — Melę. Ten był jednak nieuchwytny. W r. 1936 dokonał w Aix en Provence dwóch śmiałych napadów na ambulanse pocztowe, zabierając kilka tysięcy franków w gotówce. Po kilku miesiącach znów dokonał zuchwałego napadu na ambulans, porywając z niego mnóstwo worków pełnych papierów wartościowych. Aresztowanie Augusta Meli stało się już sprawą palącą, dla dobra i państwa i społeczeństwa.

Obecnie kilku członków bandy siedzi w areszcie. Poszukiwania toczą się w kierunku znalezienia pewnego kolejarza z obsługi pociągu, wiozącego złoto, który ulotnił się w niewiadomym kierunku. On to prawdopodobnie poinformował bandytów o transporcie złota oraz zapoznał ich z systemem hamowania pociągu, hamulce bowiem nie znajdowały się we wszystkich wagonach.

Kiedy jedna część policji zajęta była odszukiwaniem członków bandy — druga daremnie poszukiwała zaginionego złota. Przy tych pracach zburzono prawie doszczętnie kilka domków, zamieszkałych albo przez członków bandy, lub też przez ich krewnych, przekopano kilka ogrodów, jednak bezskutecznie. Wreszcie 10 października rozpoczęto poszukiwania w domu krewnego pewnego aresztowanego już członka bandy. Poszukiwania miały się już ku końcowi i prawdopodobnie policja opuściłaby dom bez upragnion. łupu, — gdy nagle posterunkowi, kopiący w ogródku, leżącym przy domu, znaleźli 10 skrzyń złota. Zawierały one 100 kilogramów złota w sztabach. Obecnie brak jest jeszcze 80 kilogramów skradzionego złota. (I. welm.)

Ludzie wysocy umierają młodo

Amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeniowe nie zaniedbują żadnej okoliczności, która by nie mogła stanowić podstawy do matematycznych obliczeń kalkulacyj ogłoszeniowych. Są zatem prace prowadzone, które starają się wyświetlić, jakie okoliczności fizjologiczne wpływają na krótsze czy dłuższe życie ubezpieczonych. Szereg prac na przykład poświęcono zagadnieniu: jaki wpływ na długość życia posiadają zbyt długie ręce i nogi, nienaturalność w budowie kośćca ludzkiego, przerosty systemu gruczołowego itp. Na podstawie tych badań ustalono, że wszyscy ludzie umierają młodo, począwszy właśnie od olbrzymów, popisujących się w cyrku. Dla osób, których wysokość wynosi ponad 2,20 metry obliczono, że śmiertelność przeciętnie wypada w 34 roku życia. Stwierdzono dalej, że najwyższy wiek, osiągnięty przez tych olbrzymów wyniósł 45 lat.

Żeni się po raz czternasty

Historia prawdziwa, ale — amerykańska

John Mannsfield stał się prawie lokalną sławą San Francisko. Reporterzy pism podziwiają jego niezwykłą odwagę i wytrwałość. Cóż takiego uczynił John Mannsfield. Oto doświadczywszy w swym życiu 13 razy szczęścia małżeńskiego nie ulękł się niepowodzeń, jakie wniosła mu w dom ostatnia żona, lecz postanowił spróbować szczęścia raz jeszcze. W tych dniach w miejscowej wspaniałej świątyni baptystów odbył się jego ślub z córką jednego z zamożnych kupców z San Francisko, słynną z urody Ammy Goddard. — Reporterom, którzy przybyli na ślub Mannsfielda, oświadczył 14-krotny oblubieniec, że spodziewa się, iż tym razem znalazł oczywiście swój typ.

A jeśli nie — zapytał go jeden z reporterów. Ha, to trudno — odparł rezolutnie Mannsfield — rozwiodę się i ożenię się po raz piętnasty.

70 000 niewidomych w Anglii

Liczba niewidomych w Anglii wynosiła w dniu 31 marca 1937 r., w którym to dniu zamknięto ostatnio oficjalny spis niewidomych w całym państwie — 69.307 osób. Na własnym utrzymaniu pozostało tylko 8.937 niewidomych, reszta tj. 84 pct korzystała z pomocy państwa oraz instytucyj społecznych. Ponieważ na ogół trudno było z zatrudnieniem choćby częściowym niewidomych, znaleziono fundusze celem uruchomienia warsztatów. produkujących pudełka kartonowe oraz guziki, w których zatrudnia się niewidomych.



pod kierownictwem Stacha Wichury

Skrzynka listowa

N. K. Kozłowski, Warszawa. Rebus, choć będzie dość trudny dla większości naszych szaradzistów, zostanie umieszczony, o ile zgodzi się Pan o przerysowanie go przez jednego z naszych współpracowników. Czekamy dalszej współpracy.

Stefan Kamiński, Turek. Pocztówka doszła do moich rąk. już po wysłaniu nagrody. Wobec tego sprawę prenumeraty załatwić Pan będzie musiał sam.

Krysia Krause, Kraków. Czy wróciła już Pani całkowicie do zdrowia? Dziękujemy za życzenia i pozdrowienia, łącząc wzajemne.

Irena Kutówna, Końskie. Wizytówki otrzymaliśmy i, jeżeli będzie wolne miejsce, umieścimy.

Błażejewski Czesław, Ząbki k. Warszawy. List w sprawie prenumeraty oddałem administracji. Wyrazy pomocnicze trzeba umieszczać.

Tola Błażejczakówna, Kalisz. Sprawę nagrody postaram się wyjaśnić i zadość uczynić życzeniu Pani.

Jan Ława, Kalisz. Kącik szachowy zostanie wprowadzony w miesiącach zimowych.

M. W. Rosseter, Włocławek. Niektórzy z nadesłanych zadań umieszczę. Zadania Pani są zbyt długie.

Kwaśniewski Stefan, Chojny k. Łodzi. Łączę wzajemne pozdrowienia i życzenia.

Mieczysław R. Łódź. Trochę cierpliwości zadanie umieszczę. Może Pan nadsyłać inne.

Franciszek Kowalski, Kraków. List doręczyłem.

I Gosławski, Łódź. Ze względu na wielką ilość listów, które otrzymałem, list Pański przeczytałem w spóźnionym terminie, wobec czego sprawa, którą miałem załatwić uległa zwłoce.

Zofia Jóźwiakówna, Łódź. Projekt Pani w razie wolnego miejsca zostanie urzeczywistniony.

Arisza Pawlicówna, Gdynia. Proszę przeczytać odpowiedź pod A. S. N.

Irena Rogalanka, Piotrków Tryb. Sprawę zbadam i zadość uczynię życzeniu Pani.

Lech Malański, Łódź. Nad projektem Pana zastanowię się i o ile będzie możliwe to zadość uczynię życzeniu Pana. Ilość rozwiązań jest większa niż ilość nagród. Rysunki należy rysować na białym papierze czarnym tuszem, a teksty można pisać atramentem na papierze kratkowanym. Zadania otrzymałem i po pewnych zmianach pójdą.

Stanisław Szmoń, Bydgoszcz. Zadania własnego układu może przesyłać każdy czytelnik. Dziękuję za wyrazy uznania. Łączę wzajemne pozdrowienia.

Władysław Wacowski, Łódź. Zadanie dobrze rozwiązane. Czy otrzymał Pan nagrodę wysłaną 19. 9.?

N. K. Kozłowski, Warszawa. O wiadomej sprawie zawiadomiłem administrację.

Kordulanka Władysława, Wieliczka. Sprawę zbadam i zadość uczynię życzeniu Pani.

Teofil Kozioł, Kalwaria Zebrzydowska. Z propozycji Pana nie skorzystamy.

Br. Majtczak, Łódź. Na poprzedni list napewno Panu odpowiedziałem. Obecnie nadesłane zadania są dość dobre i oryginalne więc umieszczę je, ale trzeba trochę poczekać.

Kazimierz Kozłowski, Grodno. List oddałem administracji.

St. Liedtke, Sosnowiec. Zadanie otrzymałem. Dziękuję za fotografię proporca i pozdrowienie. Łączę wzajemne.

Stefania Jabłońska, Łódź. Cieszę się, że interesują Cię nasze rozrywki umysłowe. Dziękuję za pozdrowienie, łącząc wzajemne.

J. K. Tomaszewski, Łódź. Wszystkie dotychczas wysłane przez Pana listy otrzymywałem. Nie otrzymaniem nagrody proszę się nie zrażać. Zapewne kiedyś los się uśmiechnie.

Szaniawski Tadeusz, Drohobycz-więzienie. Dziękuję za miły list i pozdrowienia, łącząc wzajemne. Gdy będzie miał Kolega czas, to proszę znowu trochę napisać o sobie.

NASZA NOWELKA

Skarb chiński

Wieczór się zbliżał, wąskie ulice chińskiego miasta wrzały życiem i gwarem, kto żyw wylegał na ulicę. Dzieci bawiły się i pokrzykiwały, tu i ówdzie spotkać można było poważnie kroczącego chińczyka niosącego klatkę z ulubionym ptaszkiem, — on też musiał korzystać z wieczornego chłodu, — za mężami, w odstępie kilku kroków dreptały na małych nóżkach żony, w sklepach i warsztatach gwarzono wesoło, popijając herbatę.

Stary, prawie że stuletni Li-Thai, właściciel niewielkiej antykwarni, ukończywszy całodzienną pracę siedział przy świetle niewielkiej lampki i pilnie coś studiował. W chwilach wolnych był filozofem i nigdy nie przestawał czerpać ze źródeł mądrości, jakie pozostawiali wybitni członkowie jego narodu.

Obok chudego, wyschłego ze starości Li-Thaia, tym bardziej odbijała świeża uroda jego młodziutkiej wnuczki. Kou-Lun haftowała dla siebie misternie nowe pantofelki i smutnie wzdychała, oczekując z niecierpliwością nadejścia narzeczonego.

Wkrótce, już wkrótce, będzie mogła poślubić przystojnego Jan Szi-lana i zacznie z nim nowe życie. Tu wydawało się jej, że więdnie i pokrywa się pyłem w otoczeniu tylu starych ksiąg i drobiazgów, które stały w antykwariacie odkąd tylko pamiętała i stać będą zapewne długie jeszcze lata, nim się znajdzie jakiś na nie amator.

Równy męski krok odbił się echem w ciasnej uliczce, zabrzmiały wesołe powitania sąsiadów, głos Jan Szi-lana odpowiadał kurtuazyjnie i już oto był w sklepie, pochylając się w głębokim ukłonie przed Li-Thaiem.

Kou-Lun promieniała. Wyszła na chwilę, by zakrzątnąć się koło wieczornego posiłku, a gdy już wszyscy troje siedzieli przy stole spożywając smaczny ryż, a Jan Szi-lan opowiadał wydarzenia dnia, zdawało się, że już nic do szczęścia nie brak.

Dziadek lubił narzeczonego wnuczki. Pozwalał mu się swobodnie wygadać, dyskutował z nim na tematy nowoczesnych wydarzeń, krytykował zanik dawnych obyczajów i tradycyj, wspominał dawne czasy, dawnych ludzi, przeplatając swe opowiadania anegdotkami, lub cytatami mądrych ludzi. I tak czas mijał.

Od czasu do czasu Li-Thai prowadził Jan Szi-lana do sklepu, wyciągał te lub inne cenne drobiazgi, z których każdy zdawał się mieć swoją historię i wtajemniczał młodzieńca powoli w swe interesy.

Tego wieczoru Li-Thai był czegoś zamyślony, głowa więcej niż zwykle trzęsła się na długiej pomarszczonej szyi, zapominał nawet o ulubionej fajeczce, pozwalając jej wygasnąć.

— Szi-lan — rzekł wreszcie — ponieważ zbliża się dzień, kiedy wnuczka moja stanie się twoją własnością, a kiedyś, niedługo już może i sklep ten ze wszystkim, co zawiera przejdzie na twoją własność, chciałbym ci zwierzyć się z jednej tajemnicy.

Milczący ukłon i pełna szacunku uwaga były jedyną odpowiedzią młodego człowieka.

Przeszli wszyscy do sklepu, w którym zabłysło znowu nikłe światełko lampki, ledwie w najbliższym zasięgu rozpraszające ciemności.

Starzec kazał młodym usiąść, sam długo szperał gdzieś w kącie, otworzył jakąś skrzynię, coś z niej wyjął, powoli odwijał zwoje jedwabiu, aż w rękach jego ukazała się niewielka szkatułka.

— Dzieci moje, stary już jestem bardzo, niedługo wrócę do moich przodków. Chcę byście wiedzieli, że to, co tu trzymam, przechodziło w naszej rodzinie przez setki lat z ojca na syna. Mieści się w tej szkatułce bezcenny skarb, przekazywany najstarszemu w rodzinie od tych zamierzchłych czasów jeszcze, gdy sławny nasz przodek Sun-Thai miał szczęście należeć do grona uczniów mądrego Lao-Tse. W dniu śmierci mojej, ponieważ ród mój się kończy na wnuczce, otwórzcie szkatułkę, skarb stanie się waszą własnością. Obyście go potrafili mądrze wykorzystać.

Wzruszony starzec umilkł. Głębokie milczenie zapadło. Wkrótce Jan Szi-lan się pożegnał, a Kou-Lun udała się na spoczynek, zostawiając dziadka, pogrążonego w księgach.

Od owego wieczoru Jan Szi-lan zmienił się bardzo. Nie był to już ten dawny beztroski młodzieniec, myśli obległy chmurą jego czoło, głos stał się ponętniejszy, a o wesołych anegdotach zda się zapomniał.

Przed oczami Szi-lana stała wciąż szkatułka. Co w niej być może? Dręczyła go ciekawość. Pewnie olbrzymi brylant, lub inny bezcenny klejnot. A głupi ci starzy, że nie spieniężyli dotąd skarbu i nie potrafili ciągnąć z niego zysku. On, Szi-lan, jeden ze zdolniejszych urzędników bankowych, potrafi wziąć się do tego, będzie miał dużo, dużo pieniędzy, piękną młodą żonę, dom, a może jedną z tych maszyn, które nowocześni Chińczycy coraz częściej kupują i jeżdżą nimi wszędzie bez trudu i straty czasu. Ale kiedy? Kiedy skarb ten stanie się własnością Szi-lana? Toż staruszek trzyma się krzepko, a trzeba czekać jego śmierci! Gdyby tak dopomóc w tym trochę! Stary długo już pożył, szczęśliwy będzie, gdy wróci do przodków.

I oto pewnej nocy zaczaił się Jan Szi-lan w pobliżu sklepu i gdy już Kou-Lun poszła na spoczynek, wtargnął po cichu, drżąc z obawy, ale nie wahał się wcale. Jednym uderzeniem w głowę powalił nie spodziewającego się napadu staruszka. Groza go zdjęła. Niesamowite cienie pełzały po ścianach, lęk ścisnął serce. Tu w tym kącie stała skrzynia, jest już przy niej, wyjmuje szkatułkę, prędzej, prędzej, a tu tyle zwojów jedwabiu. Nareszcie! Już trzyma w ręku kulę z kości słoniowej bogato rzeźbioną i pożółkłą w ciemności. Cóż za skarb musi kryć ona! — Jeszcze ukryta sprężynka, kula rozpada się na dwie części i cóż to? Jan Szi-lan trzyma w ręku pożółkły ze starości zwój jedwabiu z wypisaną na nim sentencją:

„Żyj uczciwie, szanuj przodków, szanuj prace, — a szczęście będzie wówczas twoim udziałem!"

IRWIT.